Nr. 161. Sobota, 23 Lipca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach — **Listy należy frankować.**

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130 — Mk.
we Lwowie z dostawą,	150 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7

„Przewodnik naukowy i literacki“ kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskryptem z d. 27 czerwca 1921 nr. 12990/D. II. nadał prywatnemu gimnazjum realnemu i liceum SS. Urszulanek w Stanisławowie na rok szkolny 1920/21 prawo publiczności, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości, mających ważność świadectw szkół państwowych z tem zastrzeżeniem, że prawa te mogą być stosowane tylko do zwyczajnych uczenic zakładu uczęszczających na codzienną naukę.

Rozporządzenie

Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 22 czerwca 1921 r., w przedmiocie zmiany artykułu 7 rozporządzenia z dnia 30 września 1920 r. w sprawie polnomocnictw pocztowych.

Na zasadzie art. 10 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu (Dz. P. P. P. Nr. 44, poz. 310) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Artykuł 7 rozporządzenia z dnia 30 września 1920 r. (*Monitor Polski* Nr. 234 z dnia 14 października 1920) otrzymuje następujące brzmienie:

„W sprawie uwierzytelnienia zagranicznych pełnomocnictw pocztowych, w szczególności tych, mocą których osoby osiadłe na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej zostają upoważnione przez zagraniczne firmy i przedsiębiorstwa do podejmowania przesyłek nadchodzących do Polski pod adresem odnośnych firm i przedsiębiorstw, miarodajne są w pierwszym rzędzie przepisy legalizacyjne, które w drodze konwencji zostały ustalone między Polską a państwem, w którem odnośna firma lub przedsiębiorstwo ma swoją główną siedzibę, lub w którem wystawia się pełnomocnictwo pocztowe. W braku odnośnej konwencji, podpisy mocodawców na pełnomocnictwach zagranicznych winny być zawsze poświadczone przez uprawnioną do tego władzę miejscową zagraniczną a nadto, o ile pełnomocnictwo, wystawione jest przez osobę prawną (firmę, spółkę, przedsiębiorstwo, Towarzystwo, instytucję i t. d.) władza miejscowa winna oprócz poświadczenia podpisu stwierdzić uprawnienie osób, które podpisały pełnomocnictwo, do wystawienia tego pełnomocnictwa w imieniu danej osoby prawnej. Nadto musi być pełnomocnictwo zaopatrzone klauzulą legalizacyjną miejscowego poselstwa polskiego, konsulatu lub agencji konsularnej, która to klauzula oprócz poświadczenia podpisu właściwej władzy zagranicznej ma zawierać zaświadczenie, że dane pełnomocnictwo pocztowe zostało sporządzone zgodnie z prawami danego państwa zagranicznego“.

§ 2.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Poczt i Telegrafów:

(—) *Stesłowicz.*

Przejazd Naczelnika Państwa przez Lwów.

Dzisiaj o godz. 4·30 rano przejechał przez Lwów specjalnym pociągiem Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski

Naczelnik Państwa udał się na inspekcję wojsk do pewnej miejscowości na wschodzie.

Zbliżenie polsko-czeskie.

Oficjalna *Czesko-slovenska Republika* zamieszcza we wczorajszym numerze artykuł wstępny zajmujący się stosunkami polsko-czeskimi.

Pisze ona, że wysłanie ministra Hotovca do Warszawy jest pierwszym praktycznym rezultatem zmiany w stosunkach polsko-czeskich jaka nastąpiła po podróży ministra Benesza do Londynu i Paryża i jaka objawiła się w enuncjacjach polskiego Ministra spraw zagr. Skirmunta.

Dr. Benesz równocześnie z powołaniem do życia koncepcji małej ententy zabiegał o położenie podstaw pod nowe serdeczne stosunki z narodem polskim. Nie była to praca zbyt łatwa, ponieważ potrzeba było usunąć wiele nieporozumień i niezadowolenie.

Minister Skirmunt oświadczył, że spór cieszyński pozostawił uczucie boleści u Polaków, wobec czego należy stwierdzić, że takie samo uczucie jest po obu stronach, że jednakowoż żaden spór inaczej się nie kończy, że czas leczy wszystkie rany.

Czesko-slovenska Republika pisze, że po podróży Hotovca do Warszawy nastąpi drugi etap pracy nad nowem ułożeniem stosunków czesko-polskich i wtedy okaże się, że stosunek ten zamieni się w polityczną przyjaźń. Wkońcu *Czesko-slovenska Republika* zwraca się ostro przeciw praskiej *Tribuna*, która jedna prawie ze wszystkich pism czeskich zamieściła nieprzychylny artykuł na temat stosunków polsko-czeskich. Dziennik konstatuje, że prawdą jest iż Czesi podali pierwsi rękę Polakom do zgody a uczynili to dlatego, ponieważ chcą żyć z Polską w przyjaźni jako z braterskim narodem słowiańskim.

Również organ ministra Benesza *Czas* poświęca kwestji stosunków polsko-czeskich dzisiejszy artykuł wstępny i konstatuje, iż Rp. czeska już od dłuższego czasu zabiega o nawiązanie przyjaznych stosunków z Polską wychodząc z założenia, że tylko na takiej podstawie może nastąpić gospodarcze odrodzenie Europy środkowej.

Czas uskarża się, że w tych zabiegach dopatrują się rosyjscy i czescy bolszewicy próby utworzenia barjery przeciw Rosji.

*

Dziennik czeskie dowiadnją się, że minister handlu Hotovec bawiący w Warszawie, powróci do Pragi w piątek. Ze względu na wprowadzenie w Polsce wolnego handlu toczyć się będą w Warszawie rokowania głównie w sprawie zawarcia umowy celnej.

Po powrocie czeskiej misji handlowej z Warszawy odbędzie się w Pradze natychmiast konferencja interesentów, poczem zaraz wyjedzie do Polski misja ponownie, celem nawiązania konkretnych stosunków handlowych.

Sytuacja na Górnym Śląsku.

Groźne stanowisko Niemców w Katowicach zmusiło Anglików do zaniechania swej dotychczasowej rezerwy.

Ponieważ Niemcy atakują coraz gwałtowniej, Anglicy uznali, że jest zagrożone bezpieczeństwo ludności polskiej a także garnizonów koalicyjnych i z tego powodu zdecydowali się na wydanie ostrych zarządzeń. Przedewszystkiem usunięto z miasta wszelkie podejrzane żywioły, które w zagadkowy sposób zagnieździły się w mieście.

Następnie

zaostrzono stan oblężenia,

zabroniono sprzedaży napojów wyskokowych i przedsięwzięto szereg rewizji, między innemi w Gliwicach w komisarjacie plebiscytowym niemieckim. Rezultatem rewizji było aresztowanie kilku podejrzanych osób, co do których przypuszczają, że przygotowywali niemieckie ataki na aljantów.

W ubiegły poniedziałek opieczętowano urzędową stację iskrową w Gliwicach.

Marja Bańkowska. 6)

HALLALI!

(Ciąg dalszy)

— Jak długo ma pani zamiar pozostać w Zaprożu? — spytał ocierając usta po żółwiowej zupie.

— Jestem zaproszona na sezon polowań — odparła wymijająco

— Ach, pani strzela?

— Dlaczego takie zdziwienie — czy hrabia boi się strzelby?

W takim razie proszę uważać i nie zbliżać się zbytnio, bo nietylko strzelam ale czasami trafiam — odparła śmiejąc się.

— *Mon coeur est déjà percé* — rzekł podnosząc w górę oczy, przyczem źle umieszczony monokl, wyleciał i upadł prosto w w sos na talerzu.

Lula zagryzła zawisłą na ustach impertynencję i korzystając z tego, że Młocki umilkł zmieszany zwróciła się przez stół do siedzącej naprzeciw Chodkiewiczówny.

— A pani bierze udział w polowaniu?!

— Tylko dla towarzystwa, przyjemności ruchu na świeżem powietrzu i konnej jazdy, gdyż zatem poprostu boję się strzelby, odparła Halszka.

— Panna Halszka tylko wtedy odczuwa strach przed bronią, jeśli trzeba nią uśmiercić jakieś boskie stworzenie, — wtrącił młody Zatorski — ale nie bała się wcale nabitej dubeltówki, gdy ją wyrwała z rąk fornala, który upiwszy się wpadł strzelając na wiwat między tłum bab i dzieci.

— Podstawą tego bohaterstwa był właśnie strach — zaśmiała się panienka, gdyż poprostu bałam się aby i mnie nie zastrzelił.

Lecz Lula przyjęła milczeniem historyjkę; nie lubiła, gdy w jej obecności chwalono kobiety, szczególnie młodsze i ładniejsze, obrzuciła wzrokiem sąsiadów, badając wrażenie, lecz Młocki zaabsorbowany był swem *Vol au vent*, zaś Kola Drużeckij wziąwszy butelkę z rąk służącego, właśnie napełniał winem swój i jej kieliszek mówiąc.

— Wypijmy na szczęśliwy wynik polowania.

Podnieśli oboje równocześnie kieliszki patrząc sobie w oczy, poczem Kola stawiając opróżniony kieliszek na stole, spytał:

Pozwoli pani towarzyszyć sobie na polowaniu Moje najlepsze charty: Striełka, Wietier i Wołga, będą na panine usługi

— Dziękuję i przyjmuję z wdzięcznością, tembardziej, że z chartami nie polowałem nigdy

— O ja panią nauczę wszystkich typowych tutejszych sportów: Polowanie z chartami, sanny trójką i przejażdżek łodzią, od tego ostatniego zaczniemy, dobrze?... Trzeba wykorzystać te jesienne, cudowne dnie bo stawy czasem już i w październiku zamarzają.

— O czem państwo tak radzą, — spytała przychylając się przez stół księżna Anna i odsunęła zasłaniający jej widok pęk chryzantem.

— Projektujemy przejażdżkę łodzią po Bohu, — odparł Drużecki błyskając z uśmiechu białemi zębami — mam nadzieję, że księżna nie obawia się abym jej gościa utopił.

— O nie, — odparła uśmiechając się także, — znam przecież pańskie zdolności żeglarskie; pojedziemy bardzo chętnie a i pan Młocki przyłączy się do nas, nieprawdaż hrabio?

— W takiem towarzystwie popłynę z radością choćby do Czarnego morza, — odparł z zapałem Młocki, kładąc prawie na talerzu głowę.

Poczęto wstawać od stołu i kierować się ku otwartym drzwiom wielkiej, jasno oświetlonej sali. — Młocki podszedł do księżny i złożył przed nią głęboki ukłon.

— Cóż kochany hrabio — spytała Nina — podając mu smukłą pierścieniami obciążoną rękę, — zadowolony pan był z towarzystwa przy stole?

Jestem oczarowany, zachwycony księżno. Jaki dowcip, jaka elegancja; hr Rusanowska, to prawdziwie wielkoświatowe zjawisko.

— W naszym zapadłym kącie — mówiła Nina — idąc z nim zwolna przez salę — mało jest ludzi, którzy tak jak pan znają wszystkie zakątki Europy i najlepsze międzynarodowe towarzystwo, więc nic dziwnego, że państwo oboje odrazu poczuli sympatję do siebie.

— Sympatję oboje? — O księżno, niestety trudno mi uwierzyć tym słowom.

— ..Czy powiedziała może panu jakąś impertynencję? — spytała Nina zatrzymując się nagle.

— Nie — odparł Młocki ze zdziwieniem.

— Ach — bo zrozumie pan — mówiła Nina — idąc dalej — Lula jest popsuta hołdami i obmówiono ją, jak o bardzo wybredną i nieprzystępną.

— Ach, w takim razie, jak mało mogę mieć nadziei — westchnął Młocki.

— Kochany hrabio — rzekła Nina — zatrzymując się przed źwierciadłem i poprawiając dotknięciem dłoni fryzurę. „Każda kobieta jest jak struna; odpowie zawsze zgodnie, — tylko trzeba ją w odpowiedniem miejscu przycisnąć!“

— Zaśmiała się lekko i odeszła bawiąc się długim sznurem swych przepysznych pereł, zaś hr. August potarł wysokie, myślące czoło i powtórzył cicho, „Trzeba ją w odpowiedniem miejscu — przycisnąć“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Posiłki.

Morning Post donosi, że w sprawozdaniu komisarzy koalicyjnych wystosowanym do Rady ambasadorów powiedziano między innymi, że jeżeli Rada Najwyższa nie zadecyduje w kwestji Górnośląskiej, to w takim razie będzie potrzebne podwyższenie sił koalicyjnych na G. Śląsku z 20.000 na 60.000 ludzi.

Rząd włoski przyjął propozycję rządu francuskiego wysłania wojsk na G. Śląsk dla wzmocnienia garnizonów aljantów.

Oczekiwane jest przybycie dwu pułków włoskich.

Excelsior podaje, że komendant wojsk francuskich w okolicach nadreńskich otrzymał iskrowe polecenie, aby był gotów do wysłania oddziałów wojskowych na Górny Śląsk.

Niemiecki podstęp.

Władze niemieckie wezwały tajnym okólnikiem urzędników Zakładów przemysłowych do opuszczenia G. Śląska, na skutek czego urzędnicy ci oraz nauczyciele niemieccy wyjeżdżają masowo. Rządowi niemieckiemu chodzi o to, aby przedsiębiorstwa stanęły, co byłoby w przekonaniu rządu dowodem, że bez urzędników niemieckich przemysł górnośląski nie może istnieć. W tych dniach opuścili swoje stanowiska wszyscy dyrektorowie huty „Eminenz“ i huty cynkowej „Hohenlohe“.

Niemcy wydają broń i amunicję.

Oznaki zbliżającej się burzy niemieckiej na G. Śląsku mnożą się. W Krapkowicach i okolicznych wsiach przebywa 3000 orgeszowców, którzy w tych dniach rozdali okolicznym Niemcom broń i amunicję. Przybyłe oddziały wojsk koalicyjnych orgeszowcy przyjęli okrzykami oraz śpiewem: Deutschland, Deutschland... restauracje wzbraniały się wydawać wojskom koalicyjnym posiłku a policja niemiecka rzuciła się na wojska z białą bronią. Kilkunastu żołnierzy koalicyjnych odniosło rany.

Dementi berlińskie.

Oficjalnie dementują w Berlinie wiadomość paryską według której miało nastąpić porozumienie między Rathenauem a Loucherem w sprawie linji t. zw. Louchera na G. Śląsku. W rozmowie Rathenaua z Loucherem nie było zupełnie mowy w kwestji ustalenia granic na G. Śląsku.

Pomoc sanitarna Ligi Narodów.

Liga Narodów dostarczyła Polsce za pośrednictwem dr. White'a i komisarzy epidemicznych za sumę 561.000.000 Mk. 250 kompletów łóżek dla 50 szpitali, 36 samochodów sanitarnych i ciężarowych wraz z częściami zapasowemi, około 20 wagonów żywności dla stacji uchodźców, 500 kg. kamfory, 200 kg. chininy, 10 kg. salvarsanu, 12 wagonów trykotaży, po kilka tysięcy kompletów odzieży, obuwia, prześcieradeł, koszul, 12 mikroskopów i t. d.

Obecnie Liga Narodów postanowiła wydatkować Polsce 231.000.000 Mk. na łaźnie, szpitale i zakłady desinfekcyjne pozatem przyobiecanym jest jeszcze 594,000.000 marek.

Dla uczczenia tej akcji oraz pożegnania jej inicjatora, odjeżdżającego z Polski dr. Fryderyka White'a, głównego komisarza Ligi Narodów do walki z epidemjami w Polsce, poseł Haller z ramienia min. spr. zag. wydał 20 lipca pożegnalne śniadanie w hotelu „Polonia“.

Obecni byli komisarze Ligi Narodów, Minister zdrowia publ. p. Chodzko, naczelny komisarz do walki z epidemjami prof. Godlewski oraz z Ministerstwa spr. zagr. p. Haller, p. Asknazy, p. Zaleski i referent Kleczkowski.

Sprawa rozbrojeń.

Jak podaje Ass. Press. lord Curzon oświadczył podczas konferencji z ambasadorem francuskim, która miała miejsce w ubiegły wtorek, że jeżeli zebranie się Rady Najwyższej nastąpi dopiero we wrześniu to będzie nadzwyczaj trudno przedsięwziąć potrzebne przygotowania dla konferencji rozbrojeń w Waszyngtonie.

Z Waszyngtonu donoszą:

Myśl zwołania konferencji wstępnej w kwestji rozbrojenia została zaniechana.

Lloyd George oczekiwany jest na pewne na konferencji w Waszyngtonie.

Rada Najwyższa.

Najwyższa Rada ma się zebrać — jak to zaproponował poseł angielski — w Boulogne i ma obradować od 27 do 30 b. m.

Jeśli Lloyd George nie mógłby wziąć udziału w obradach z powodu wewnętrznych spraw angielskich, Anglja będzie reprezentowana przez Balfoura i Curzona.

Plany b. ces. Karola.

Dzienniki czeskie zajmują się znowu rzekomym planem przywrócenia Habsburgów na tron węgierski.

Według doniesień z Budapesztu, mają Berchtold i węgierski minister finansów popierać zamysły monarchistów. Monarchiści węgierscy pracują energicznie nad tem, aby umożliwić ekscesarzowi Karolowi powrót do Budapesztu.

Równocześnie z tem, mieliby na tron bawarski wrócić Wittelsbachowie, a potem miałby nastąpić przewrót monarchiczny w Austrji. Po dokonaniu przewrotu Bawarja, Austrja i Węgry zawarłyby z sobą sojusz państw katolickich.

Krytyczny stan czeskiego przemysłu.

Lidove Noviny zamieszczają wywiad z generalnym dyrektorem kopalń węgla w zagłębiu ostrawsko-karwińskim dr. Popiszilem, który oświadczył, że znane żądania przedsiębiorców węglowych co do zniżenia płac górników usprawiedliwione są niesłychanie krytycznym stanem przemysłu węglowego.

Ze względu na wysokie ceny węgla i koksu nagromadziły się olbrzymie ilości koksu, którego nie będzie można pozbyć. W kraju można pozbyć najwyżej 40 prc. koksu. Wysokie ceny węgla wpłynęły również na katastrofalny stan przemysłu żelaznego. Praskie Towarzystwo żelazne na 7 pieców zgasiły dotąd 6. Prawdopodobnie zamierzają również Huty Witkowickie pogasić piece.

Koks wartości kilkuset miljardów możnaby sprzedać tylko Polsce, Węgrom, Rumunji i Jugosławji.

W końcu oświadczył Popiszil, że trudności przemysłu czeskiego, a zwłaszcza przemysłu węglowego, zwiększą się jeszcze bardziej kiedy rozpocznie się normalna praca w górnośląskim rewirze węglowym w Anglji.

Pomoc dla Rosji.

Cała prasa czeska dyskutuje nad telegramem iskrowym, wysłanym przez Gorkija do prezydenta Masaryka, w którym domaga się pomocy dla Rosji. Prawie wszystkie dzienniki są w tem zgodne, że Rosji należy się koniecznie przyjść z pomocą.

Tribuna jednakowoż zauważa między innymi, że najlepszym środkiem pomocy dla Rosji byłoby, gdy rząd sowiecki ustąpił dobrowolnie. Gorkij powinien w pierwszym rzędzie sam zwrócić się do Trockiego i Lenina z prośbą aby się usunęli.

Narodni Listy przedrukowują warunki pomocy międzynarodowej dla Rosji, jakie pojawiły się w wychodzącym w Pradze organie rosyjskim *Obszczoje Dieło*.

Warunki te brzmią następująco:

1. Natychmiastowa demobilizacja armji czerwonej, a zatrzymanie jedynie milicji miejscowej;

2. wprowadzenie politycznych swobód a przedewszystkiem swobodę prasy i osobistej nietykalności;

3. natychmiastowe rozpisanie wyborów do konstytuanty;

4. zezwolenie na powrót do ojczyzny wszystkim rosyjskim uchodźcom.

Awantury w Izbie włoskiej.

Komunistyczny deputowany Duntar krytykował wczoraj ostro w Izbie stanowisko karabinierów zajmowane przez nich w stosunku do jeńców politycznych. Podczas jego przemówienia kilkakrotnie mu przerywano. Między komunistami a faszystami przyszło do ostrej wymiany słów, która wkońcu doprowadziła do bójki. Wprawdzie prezydent przerwał posiedzenie ale tumult trwał dalej. Na miejsca lewicy rzucono krzesła.

Po rozpoczęciu posiedzenia po przerwie wyraził premjer Nicola ubolewanie z powodu zajścia a Bonomi oświadczył, że armja stoi poza granicami wszelkich sprzeczności partyjnych. Minister wojny stanął w obronie oficerów i żołnierzy, a specjalnie księcia Aosty i tych generałów, którzy doprowadzili armję do zwycięstwa.

Sprawa irlandzka.

Gabinet zajmował się na wczorajszem posiedzeniu sprawą irlandzką. Przypuszczają, że będzie badane oświadczenie w sprawie stanowiska rządu do kwestji irlandzkiej.

Wieczorem Lloyd George był na audjencji u króla.

Dzisiaj popołudniu Loyd George przedłoży Valerze decydujące propozycje w sprawie uregulowania kwestji irlandzkiej.

Z prasy.

(Stosunki w Wojsku Polskiem. — Zaślepienie Gdańska. — Na Węgrzech).

Do *Kurj. Warsz.* p. Remigjusz Kwiatkowski omawiając stosunki w Armji Polskiej pisze między innemi:

Curiosa na temat armji i oficerów puszczane w obieg i z pomocą druku i w postaci legend, podawanych z ust do ust, mnożą się z dziwnym uporem, a geneza ich gdyby nie była tak bolesna w skutkach byłaby wielce nieraz zabawna i pocieszna.

Kilka przykładów z ostatniej doby.

Jedna z wielu modnych notatek o trwonionej benzynie państwowej, o niszczeniu środków lokomocji i t. d. Okazuje się, iż winowajcą jest oczywiście oficer, nic nie robiący, jak tylko rozbijający się wytrzęsającym wnętrzności na brukach warszawskich motocyklem z koszykiem, który zajeżdża po niego o 9 rano, potem odwozi o 4, potem znów wywozi w tajemniczym celu o 5, wreszcie bardzo późno odwozi go do domu, aby nazajutrz, świątek czy piątek, rozpocząć to samo. Taką jest alarmująca treść notatki dostarczonej redakcji przez zgorszonych tem marnotrawstwem i soldateską oficera obywatel cywilnych.

A jak wygląda rzeczywistość?

Ów nieszczęsny motocykl z koszem, istne narzędzie udręki, obwozi kapitana lekarza garnizonu warszawskiego, który z obowiązku swej służby objeżdża codziennie kilkanaście szpitali i punktów sanitarnych stolicy stale po dwa razy, a nawet częściej dziennie, a że jeden z nich mieści się na Kamionku za Pragą inny w Mokotowie, inny jeszcze za Powązkami, więc kończ z rzędem temu, kto w tych warunkach będzie zajęty mniej, niż 18 godzin na dobę i potrafi to uczynić piechotą, wzywany często w sprawach nagłych. Dodajmy jeszcze do tego, iż inspiratorami notatki prasowej byli dwaj robotnicy mularze, którym dość poważna ilość wapna skarbowego, przeznaczonego na remont szpitala, wydała się ich własnością prywatną i znikła, za co od krewkiego i zdenerwowanego nadmierną pracą i odpowiedzialnością oficera otrzymali ręko czynną odprawę.

A więc tak wygląda marnotrawca obywatel w mundurze i tak wyglądają załamujący ręce nad dobrem państwowem dwaj obywatele cywilni.

A teraz nowy przykład.

Na przyległych i należących do wojska gruntach podmiejskich zażywni dziś i bogaci kmiotkowie nasi wypasają krowy, płacąc po 50 Mk. od sztuki i za opłatą jedną puszczając na pastwisko z tuzin. Miejscowy oficer, którego pensja całomiesięczna wynosi akurat tyle ile dziecię dojna ze swego tuzina uprzywilejowany obywatel cywilny przeprowadza podniesienie opłaty i walcząc ze złem, niemiłosiernie zajmuje bydło, pasące się ponad normę. A w rezultacie skutek ten, iż z tego powodu mnożą się notatki o soldatesce, która hula, gnębi ludność okoliczną, biednych kmieci polskich i t. d. słowem wyrasta legenda o nowym gałganie w mundurze.

Takie przykłady możnaby mnożyć bez końca.

A jednak w tej Armji Polskiej nie jest źle. Nie osiągnięto ideału, dużo do zrobienia i naprawienia pozostaje, lecz nie masz odpoczynku na laurach powojennych, praca organizacyjna wre i kipi. Tysiące ludzi z zakasanemi rękawami pracuje dosłownie bez wytchnienia i wypoczynku, każdy dzień i każda godzina zbliża do osiągnięcia postawionych celów i zadań.

I dodajmy, iż w armji tej jest jeden podstawowy warunek jej siły i mocy, którego nie wolno nadwerężać i gubić nieopatrznie gdyż stanie się zbrodnią: stosunek żołnierza do oficera i odwrotnie. Zupełna harmonja, zupełna miłość i przywiązanie. Czynnik kultury i oświaty głęboko już wniknął w szeregi naszego żołnierza, wzbogacił go w cnotę obywatelską i prawość żołnierską, urobił piękny i ludzki posłuch w hierarchji wojskowej. Żołnierz pokochał oficera, oficer żołnierza, stosunek wytworzył się braterski i pełen gorącej przyjaźni, obydwie dłonie zacisnęły się mocno i trwale. Dziś już żołnierz, po roku odjeżdżający na urlop z ukończonemi kursami dla analfabetów, czytający i piśmienny, mający poza sobą, obok szkolenia w służbie żołnierskiej, mnóstwo pogadanek oświatowych kulturalnych, historycznych i obyczajowych nie omieszka przesłać swemu zwierzchnikowi oficerowi choćby karty pocztowej czy listu o sobie, a podpisuje się: „kochający ojczyznę i swego przełożonego szeregowiec“.

To skarb nieoszacowany, to jedna z głównych mocy wewnętrznych naszej armji, to pancerz ochronny na wszelki jad, demoralizację i czyhający na armję bolszewizm.

Zespalajemy więc armją naszą wszyscy, niech krzepnie i wzmaga się przez pielęgnowanie cnoty obywatelskiej i żołnierskiej, dodajmy jej mocy z zewnątrz przez miłość i opiekę, nie zniżając jej górnego lotu.

*

W *Gazecie Gdańskiej* czytamy: Ostatnie posiedzenia Sejmu gdańskiego rzuciły wiele światła na dokonywujący się rozwój stosunków politycznych W. M. Gdańska w stosunku do Polski.

Tak Senat, jak też stronnictwa niemieckie, które na terenie Sejmu składają się na blok rządowy, miały od początku swego istnienia jeden wyraźny cel, aby mianowicie ogół ludności niemieckiej W. M. Gdańska pociągnąć w wrogim wobec Polski kierunku. Oddziaływała w tym względzie prasa a nadto posługiwano się bardzo zręcznie forum sejmowem, na którem za wszelkie niedomagania życia gospodarczego składało się odpowiedzialność na Polskę.

Ostatnio w Sejmie nacjonaliści, centrowcy i partja niemiecka, wszyscy zgodnie znowu rzucili się na Polskę z powodu rozstrzygnięcia genewskiego w sprawie fabryki broni.

Ta ciągła, systematyczna kampania antypolska przynosi swoje rezultaty. Część ludności niemieckiej w Gdańsku i okolicy coraz bardziej wrogo odnosi się do Polaków i skutkiem tego raz po raz słyszy się o prowokacjach niemieckich a nawet dochodzi do takich zajść krwawych i barbarzyńskich.

Społeczeństwo polskie, widząc ten wrogi do siebie stosunek Gdańska a nie widząc żadnego zwrotu ku poprawie, poczyna się oswajać z myślą by uniezależnić się jak bardziej od Gdańska. Mogą Gdańszczanie zapatrywać się na budowę portu w Gdyni z kąta widzenia wesołej bajki, mimo to budowa ta postępuje w tempie prawdziwie amerykańskiem i już w najbliższym roku port gdański bez wątpienia odczuje bliskość portu konkurencyjnego, portu w zaczątkach wprawdzie, ale nie mniej mającego przyszłość przed sobą.

Uznano też w Polsce za rzecz konieczną nawiązać ściślejsze stosunki z Kłajpedą, Libawą, Windawą a nawet z niemieckim Królewcem i Szczecinem, by uniezależnić się od tych ciągłych szykan, które na[illegible] Polska w Gdańsku. A są jeszcze porty rumuńskie Galacz i Braila, które na mocy konwencji polsko-rumuńskiej zastrzeżone zostały dla importu i eksportu polskiego.

Polska nie może zrezygnować i nie zrezygnuje z żadnego z tych praw, które jej waruje traktat wersalski i konwencja polsko-gdańska, mimo to za zupełnie słuszną i usprawiedliwioną uznajemy ostrożność Departamentu morskiego M. S. W., który w stosunkach Polski ze światem chce uwolnić się od wyłącznej zależności Gdańska, skoro kompetentne jego czynniki jakby w jakiemś nierozumnem zaślepieniu z widoczną szkodą państwa gdańskiego, robią wszystko, by popchnąć Polskę do szukania sobie jeszcze innych dostępów do morza.

Skutki tej nierozumnej polityki Senatu gdańskiego są już dziś widoczne a jeszcze bardziej uwidocznią się z czasem. Bezrobocie w Gdańsku rozszerza się — dziś winę tego zjawiska składa się na niski kurs marki polskiej, który nie pozwala Polsce na większy import z zagranicy, jutro jednak zjawisko to może będzie miało przyczynę swą w tem, że import i eksport polski przeniesie się do innych portów.

Wyrozumiawszy to, tak komuniści, jak socjaliści niezależni i większościowi coraz silniej występują przeciw polityce senatu. Już obecnie rysuje się w sejmie jednolity front, złożony z członków frakcji polskiej i członków wszystkich partji robotniczych, front jednolity, jeśli chodzi o stosunki W. M. Gdańska do Polski. Jedynie centrowcy, którzy także operują częściowo w masach robotniczych, idą na pasku polityki senatu, wychodzącej na szkodę robotnika.

Od siły partji robotniczych zależeć będzie, czy polityka senatu w dalszym ciągu zwracać się będzie przeciw Polsce, czy też wejdzie na tory inne. Od dalszego rozwoju stosunków politycznych w tym względzie zależnym będzie rozwój W. M. Gdańska.

*

Krakowski Czas pisze: Sukcesy byłego premiera węgierskiego Stefana Friedricha na tle procesu o zamordowanie kazą oczekiwać wzmożonej działalności politycznej z jego strony. Jednym z pierwszych kroków jego stronnictwa po powrocie leadera do życia politycznego było wysłanie gratulacji pod adresem Turków i Bułgarów, mających obalić porządek rzeczy na Bałkanie. Jednocześnie zaś rozeszły się nie po raz pierwszy pogłoski o toczonych jakoby od dawna a obecnie ze wzmożoną siłą podjętych rokowaniach między grupą Friedricha a monarchistycznymi żywiołami niemieckimi, w zamiarze jakoby ułożenia wspólnego postępowania celem obalenia postanowień traktatu. O ile oczywiście sprawy tureckie możemy śmiało pozostawić trosce bardziej interesowanych, o tyle akcja grupy Friedricha mogłaby w Polsce wywołać sztuczne zaniepokojenie.

Nie trzeba jednak być znawcą stosunków węgierskich, by dowieźć, że odbudowanie tronu Habsburgów przy pomocy nacjonalistów niemieckich jest objawem nieliczenia się z realnymi warunkami politycznymi Europy środkowej.

Niemcy lepiej, niż ktokolwiek wiedzą o tem, że po restauracji Habsburgów w Budapeszcie mogłaby bardzo łatwo nastąpić restauracja ich w Wiedniu. W ten sposób zaś spełzłyby raz na zawsze na niczem zabiegi niemieckie, mające na celu przyłączenie Austrji do Niemiec. Akcja w tym kierunku prowadzona przez Niemcy bardzo dyskretnie lecz bardzo energicznie zarazem, zaczyna już wydawać rezultaty. Dla Niemiec Austrja jest, jak sądzą, najłatwiejszą i najmożliwszą kompensatą za straty, poniesione w wojnie. O ile bowiem próba zmian granic na wschodzie, czy na zachodzie, podjęta przez Niemcy, spotkałaby się z silnym oporem mocarstw interesowanych, o tyle — jak przypuszczają Niemcy — podjęta po jakimś czasie aneksja Austrii, poprzedzona plebiscytem, doprowadziłaby może tylko do teoretycznych sprzeciwów, ale nie wywołałaby wojny, której nikt nie chciałby brać na swoją odpowiedzialność wobec ogólnego wyczerpania. Niemcy więc tak czy owak nie mają żadnego interesu w powrocie Habsburgów, bo mogłoby to ich rachuby przekreślić.

A jeśli zwracają się z jakiemiś obietnicami do polityków w rodzaju Friedricha, to w celach bardzo przejrzystych, ale dla Węgier bardzo mało korzystnych. Chodzi o wciągnięcie Węgier w awanturę, — chodzi o wznowienie zamieszek nad Dunajem, w chwili gdy Francja, pośrednicząc między Węgrami a Czechami, usiłuje przeprowadzić tam stabilizację i konsolidację stosunków. Gdyby te plany się udały, oczywiście, że Niemcy mogłyby próbować połowu ryb w mętnej wodzie. Niema jednak dwu zdań co do tego iż skutki tej imprezy dla Węgier byłyby nad wyraz niekorzystne.

W tem tkwi powód, dlaczego pomiędzy rządem węgierskim, popieranym przez ogromną większość parlamentu a grupkę Friedricha, pozbawioną wpływu i znaczenia, panują stosunki jak najgorsze. Gubernator Horthy i jego rząd zdecydowani są nie dopuścić do jakichkolwiek prób awanturniczych i wszystko przemawia zatem, iż jak dotąd, pozostaną panami sytuacji.

Kursy podoficerów oświatowych.

Biuro prasowe Ministerstwa spraw wojskowych komunikuje:

W prasie ukazało się w ostatnim czasie kilka artykułów oświetlających mylnie sprawę kursów podoficerów oświatowych przy D. O. Genach. Prasa omawia mianowicie zbyt niski jakoby cenzus wykształcenia kandydatów zgłaszających się na te kursy, rozumiejąc, że wymagane jest jako norma wykształcenia 4 klasy szkoły powszechnej lub nawet niższe.

Otóż wedle obowiązującego w tym względzie rozkazu do szkoły podoficerów mogą być przyjęci kandydaci, mający:

a) ukończony kurs wyszkolenia rekruta;

b) cenzus wykształcenia nie mniejszy od 4 klas szkoły średniej, lub ukończoną 7-oddziałową szkołę powszechną, ewentualnie analogiczny poziom wykształcenia.

Odchylenie od tej normy pozwala robić rozkaz jedynie w tym sensie, że: do szkoły podoficerów oświatowych mogą być przyjęci wyjątkowo kandydaci o mniejszym cenzusie, którzy pracowali już oświatowo w wojsku i według opinji odnośnego oficera oświatowego dają gwarancję skutecznej pracy.

Dla tego rodzaju kandydatów w organizowanych obecnie kursach czyni się tę zmianę, że trwać one będą nie jak dotąd 3, lecz 6 miesięcy, z czego pierwsze 3 miesiące przeznaczone będą na wykształcenie ogólne, reszta dopiero na metodyczne.

Kursa prowadzą i wykładają na nich fachowi pedagogowie, bądź wojskowi, bądź cywilni. Po ukończeniu kursu odbywa się egzamin a od wyniku jego dopiero zależy zakwalifikowanie kandydata na podoficera oświatowego. Praktyka dotychczasowa dawała przeciętnie 75 prc. ocen dodatnich, 25 prc. ujemnych.

Dobre wyniki kursów już dziś są widoczne. W całym szeregu D. O. Genów absolwenci kursów prowadzą owocną pracę oświatową, a ci, którzy zostali zdemobilizowani, otrzymali w całym szeregu wypadków posady nauczycielskie w szkołach powszechnych, inni zaś w swoich miejscowościach rodzinnych pozakładali doraźne szkółki analfabetów.

Wysuwane w prasie projekty zastąpienia szkolonych w ten sposób podoficerów oświatowych nauczycielami cywilnymi, którzyby mogli uczyć żołnierzy w godzinach popołudniowych, używając do tego jako lokalu sal szkół powszechnych, są w warunkach obecnych trudne do wykonania. Trudność ta wynika po pierwsze z braku cywilnych sił nauczycielskich, odczuwanego w całem szkolnictwie powszechnem, powtóre z braku budynków szkolnych, w których nauka odbywa się, jak powszechnie wiadomo, na dwie zmiany, to jest rano i po południu, po trzecie wreszcie, ze względów budżetowych, gdyż przy najskromniejszej ocenie płace nauczycieli (200 Mk. godzina) dla 80.000 żołnierzy analfabetów (w 1600 klasach po 50 uczniów), licząc dwie godziny nauki dziennie, wynosiłyby miesięcznie około 16,000.000 marek.

Z tych względów ustawa sejmowa o przymusowem nauczaniu w wojsku postanawia, że naukę prowadzą odpowiednio wykwalifikowane siły nauczycielskie, służące w wojsku.

Pomimo trudności powyższej, ograniczającej niewątpliwie aparat wykonawczy, ustawa jest realizowana. Według statystycznych danych na ogólną ilość zewidencjonowanych analfabetów i półanalfabetow uczyło się w miesiącu styczniu b. r. 43 prc., w lutym 50 prc., w marcu 61 prc. Znaczny ten i wciąż wzrastający odsetek świadczy o rozwoju pracy, która przy rosnącem nieustannie zainteresowaniu w szeregach i przy niezbędnej pomocy społeczeństwa wyda niewątpliwie owoce.

Rada miejska.

Nowe podwyżki cen elektryki i gazu. — Sprawa trzeciego teatru miejskiego.

Sprawę podwyżek ceny prądu elektrycznego referował dr. Stahl. Sprawę tę załatwiono kompromisowo na posiedzeniu przewodniczących klubów, tak że przeszła ona bez dyskusji.

Nowa taryfa elektrycznego prądu przedstawia się następująco:

Cena biletów tramwajowych wynosić będzie od dziś 22 b. m. za bilet normalny 15 Mk., z przesiadaniem 20 Mk., z dworca kolej. 25 Mk., dla wojskowych i bilet ranny 10 Mk., bilet kontrolny (kara) 25 Mk. Abonament miesięczny na wszystkie linie 1.000 Mk., na dwurazowy przejazd 450 Mk., bilety szkolne 100 Mk., z przesiadaniem 150 Mk.

Za światło elektryczne domowe: Kilo 32 Mk., zarobkowe 60 Mk., kinowe 80 Mk., za motorowe 20 Mk.

Dochód tramwajowy dnia dzisiejszego przeznaczony na ochronkę miejską.

Następnie załatwiono sprawę podwyżek cen gazu. Uchwalono podnieść cenę gazu w mieszkaniach z 14 na 21 Mk. za 1 m. sześć., a dla motorów z 12 na 18 Mk.

Po załatwieniu tych spraw na wniosek dr. Wereszczyńskiego uchwalono wniosek następujący:

Rada miejska stwierdza, że zbyt wysoka cena węgla jest jedną z głównych przyczyn drożyzny w Państwie, a dalsza zamierzona podwyżka ceny węgla spowoduje nietylko dalszy wzrost drożyzny, lecz i kompletny zastój w życiu gospodarczem i komunalnem. Rada m. protestuje przeciw wszelkim dalszym podwyżkom ceny węgla.

Z kolei przystąpiono do sprawy wydzierżawienia Collosseum, jako trzeciego teatru miejskiego we Lwowie.

Referent tej sprawy r. Schneider oświadczył, że w „Colosseum" grywać ma od jesieni operetka i wodewil. W taki sposób ma zostać odciężony teatr miejski, który będzie odtąd poświęcony wyłącznie dramatowi i operze. Ostatnie podwyższono znacznie płace całego personalu, chodzi o to, aby mogły być należycie użyte zaangażowane siły i aby uzyskać dochód z trzech teatrów: miejskiego, teatru małego (w domu Katolickim) i „Coloseum". Właściciel „Coloseum" wyzyskał sytuację i kazał sobie porządnie zapłacić za wydzierżawienie prymitywnego tego teatrzyku. Pobierać ma on z dochodu brutto — który referent oblicza na 150.000 Mk. dziennie — 20 proc., co uczynić ma około 30.000 Mk. dziennie (nie wliczając ewent. przedstawień popołudniowych). Oprócz tego ma mu gmina zapłacić po 5000 Mk. dziennie za 8 tygodni — przez które prowadzone będą roboty adaptacyjne, obliczone na 2 i pół miljona marek. W dodatku zgadza się p. Hermann tylko na dwuletni kontrakt.

Opcja, dana miastu, upływa 25 b. m. — sprawa musi więc być do poniedziałku załatwiona.

Rozwinęła się ożywiona dyskusja w której oświadczono się przeważnie przeciw tej imprezie, a z powodu spóźnionej pory odroczono dalsze wypowiadanie się radnych do soboty.

XVIII. Sprawozdanie tygodniowe

Polskiego Komitetu zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie, ul. Stryjska 24 I. p.

(lokale sprzedaży marek: kram studencki „Polskiego Białego Krzyża" ul. Szajnochy 2 (przez lato zamknięty) i sklep Krawczykowej (dawniej „Ligi Kobiet" ul. Fredry 2).

I. Coraz liczniejszy udział młodzieży szkolnej w zbiórce marek pocztowych na cele narodowe i społeczne i życzliwe poparcie akcji zbiórkowej przez dyrekcje zakładów naukowych zachęca nas do podjęcia starań celem zwiększenia wydatności zbiórki przez zwiększenie staranności w doborze nadsyłanych marek. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę dyrekcji zakładów, które popierają cele nasze na fakty, oddawna już przez nas obserwowane, iż młodzież szkolna obok marek znajdujących się w dobrym stanie, lecz przeważnie zupełnie zwykłych, przysyła nam mnóstwo marek zniszczonych, podartych, zabrudzonych, należących do lepszych gatunków, ale z powodu zniszczenia bezwartościowych. U młodzieży młodszej niezajmującej się filatelistyką mogą te fakty być wynikiem nieświadomości, ale przesyłanie takich zniszczonych lepszych marek przez młodzież starszą jest wprost niezrozumiałe i zakrawa raczej na ironię, na którą chyba komitet nasz pracujący bezinteresownie zupełnie nie zasłużył. Prosimy zatem na tej drodze grona nauczycielskie zakładów naukowych, aby wpłynęły na młodzież w tym względzie przedstawiając jej, że ofiarność na cele narodowe powinna być prawdziwą i połączoną z poświęceniem własnych egoistycznych celów, co najwięcej objawia się przez ofiarowanie wartościowych marek w stanie nieuszkodzonym a nie egzemplarzy zniszczonych, które dla jej zbioru nie mają już żadnej wartości.

II. Kwotę 108 Mp. ofiarowaną przez p. Krawczyka na cele narodowe wskutek zrzeczenia się prowizji w tej wysokości za sprzedaż marek użyliśmy łącznie z kwotą 247 Mp. uzyskaną ze zbiórki marek przez szkołę powszechną im. M. Konopnickiej we Lwowie na zakupno gier ruchowych dla kolonji wypoczynkowej T. O. M. w Bolechowie.

III. Wykaz dalszych ofiarodawców marek odkładamy dla braku miejsca do następnego sprawozdania.

KRONIKA.

Lwów, 22 lipca 1921.

Kalendarz.

Sobota: 13 lipca.
Rzym.-kat.: Apolinarego b.
Gr.-kat.: Antonija pr.
Słowiański: Zelisława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 43, zachód słońca o godzinie 7 minut 18.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 21 stopni.

— **Wyszedł z druku** Nr. 62 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" z dnia 15 lipca 1921 r., zawierający treść następującą:

383. Ustawa z dnia 8 lipca 1921 r. w przedmiocie udzielenia Rządowi pełnomocnictw co do wydawania rozporządzeń w sprawie regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi oraz obrotu obcemi walutami.

384. Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra b. Dzielnicy Pruskiej, w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dnia 12 lipca 1921 r., w przedmiocie ograniczenia obrotów dewizami i walutami zagranicznemi.

385. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1921 r. o dodatkach reprezentacyjnych i dodatkach za kierownictwo dla urzędników państwowych.

— **Prezes Izby skarbowej lwowskiej** p. Edward Bugno wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Posłuchania (w środy i soboty) odpadają.

— **Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie** zwraca uwagę sfer przemysłowych na podane przez Ministerstwo kolei żelaznych w *Monitorze Polskim* Nr. 136 z dnia 18 czerwca 1921 ogłoszenie w sprawie rozpisania ofert na dostawę ubiorów futrzanych dla personalu kolei państwowych.

— **Konfiskata.** *Słowo Polskie* wydanie popołudniowe z 22 lipca b. r. zostało skonfiskowane za końcowy ustęp wstępnego artykułu zatytułowanego: „Czy brak ludzi".

— **Przeniesienie urzędów centralnych z Warszawy.** Do *Dzien. Pozn.* donoszą z Warszawy: W kwietniu roku bieżącego zapadła na Radzie Ministrów uchwała, że część urzędów centralnych należy przenieść z Warszawy do innych miast polskich z powodu braku w Warszawie odpowiednich pomieszczeń zarówno dla urzędów samych jak i urzędników. Po powzięciu tej uchwały, której wykonanie powierzono Ministerstwu robót publicznych, toczyła się wymiana zdań na piśmie, poczem zwołano komisję międzyministerjalną, która na szeregu posiedzeń ustaliła, jakie urzędy centralne można przenieść z Warszawy bez przeszkody dla ciągłości urzędowania. Obecnie ta sama komsja rozpatruje, jakie miasta najbardziej się kwalifikują na pomieszczenie urzędów centralnych. Wśród tych miast wymienia się najczęściej Bydgoszcz oraz inne miasta na Pomorzu a także Lwów i inne miasta we wschodniej Małopolsce.

— **O rozwój szkolnictwa mierniczego.** Do prac pomiarowych, związanych z wykonaniem reformy rolnej kraj nasz potrzebuje wielkiej liczby geometrów, tak, że posiadaną obecnie ich liczbę należało by w najbliższym czasie zwiększyć conajmniej o 1.500 nowych techników mierniczych. Aby tę palącą potrzebę choć w części zaspokoić. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uruchomiło szkoły miernicze w Warszawie i w Łomży oraz oddział mierniczy przy szkole budowniczej w Poznaniu.

W celu dopomożenia uczącej się młodzieży do kształcenia się w tym kierunku, Główny Urząd Ziemski słuchaczom tych szkół udziela stypendjów, które w roku szkolnym 1920/21 wynosiły po 1.000 marek miesięcznie na każdego słuchacza. Do szkół są przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 4 klasy lub 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej; dla pierwszych kurs nauki trwa 4 lata, dla drugich — 3 lata Nauczanie jest postawione bardzo dobrze. Liczba uczących się w tych szkołach dotychczas jest nieznaczna i pozostaje dużo wolnych miejsc.

W interesie kraju leży, aby przynajmniej w następnym roku szkolnym nasza ucząca się młodzież zrozumiała, że w tej dziedzinie czekają na nią wielkie zadania i po brzegi te szkoły zapełniła. W przeciwnym razie dostatecznie szybkie wykonanie reformy rolnej będzie niemożliwe. Pożądanem jest oddziaływanie w tym kierunku na uczącą się młodzież, pochodzącą ze wsi, ze strony kółek rolniczych i gromad wiejskich, które długo będą musiały czekać na parcelację większych posiadłości ziemskich i na regulację struktury swych gospodarstw rolnych (komasację, likwidację, serwitutów. podział wspólnot) jeżeli nie dołożą starań, aby z grona własnej młodzieży przygotować sobie mierników do wykonania tych prac. Należy przekonać młodzież, że prace te nie mają charakteru przejściowego, że wystarczy ich nie dla jednego nawet pokolenia. Materjalnie również praca w tej dziedzinie opłaca się lepiej niż w wielu innych.

Z początkiem nowego roku szkolnego w dziedzinie średniego szkolnictwa zawodowego, projektuje się otworzenie wydziału mierniczego przy szkole przemysłowej w Krakowie. Dla życzących zaś poświęcić się wyższym studjom w tej dziedzinie istnieje Wydział mierniczy na Politechnice Lwowskiej, a w r. b. ma być otworzony również taki sam Wydział na Politechnice w Warszawie.

Dla słuchaczów tych uczelni również są przewidziane stypendja Głównego Urzędu Ziemskiego.

— **Prof. Gini.** Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje: W przyszłym tygodniu ma odwiedzić Warszawę profesor statystyki Uniwersytetu padewskiego p. Corrado Gini. wydelegowany przez Ligę Narodów w dwóch sprawach, posiadających dla Polski pierwszorzędne znaczenie.

Prof. Gini ma powierzone przez Sekcję Ekonomiczną Ligi Narodów zbadanie kwestji surowców w poszczególnych krajach. Jednocześnie zaś Sekretarjat Generalny Ligi zaprosił go do współpracy nad wnioskiem, jaki ma być opracowany w sprawie przyznania w roku przyszłym przedstawicielom rządowym państw najbardziej uprzemysłowionych 8 mandatów stałych w Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Dotąd Polska posiada jedynie przedstawiciela wśród 4 mandatów z wyboru.

Delegat Ligi Narodów porozumiewać się tu będzie z organami Rządu oraz z reprezentantami zainteresowanych sfer społeczeństwa.

— Echa wycieczki dziennikarzy nadbałtyckich. Wobec mylnych informacji, jakie ukazały się w niektórych dziennikach krajowych i zagranicznych, Biuro pras. Min. S. Z. komunikuje, że p. Komarnicki, referent Ministerstwa S. Z., towarzysząc wycieczce dziennikarzy nadbałtyckich w charakterze urzędnika łącznikowego, nie składał i nie mógł składać żadnych oświadczeń dotyczących państw nadbałtyckich i Polski.

— Odparcie fałszywych oskarżeń. Z Ministerstwa Skarbu donoszą: „W kwietniu roku bież. pojawiły się na łamach dziennika *Naród* zarzuty, skierowane przeciwko byłemu delegatowi Ministerstwa Skarbu w Ameryce dr. Janowi Adamskiemu, jakoby dr. Adamski agitował przeciwko polskiej pożyczce dolarowej i przeciwko „The Peoples Treading Corporation“, czem naraził Skarb Państwa na znaczne straty spowodowane wystąpieniem wspomnianej Korporacji o odszkodowanie.

W rezultacie przeprowadzonych szczegółowych dochodzeń w tej sprawie Ministerstwo Skarbu komunikuje, że jak wypływa z aktów dotyczących pożyczki dolarowej, znajdujących się w Ministerstwie Skarbu, jak również z zeznań szeregu świadków obecnych w tym czasie w Ameryce, którzy w bliskiej pozostawali styczności ze sprawą pożyczki dolarowej — powyższe zarzuty stawiane dr. Adamskiemu okazały się całkowicie bezpodstawne.

Wszyscy przesłuchani świadkowie zgodnie stwierdzili, że p. dr. J. Adamski wszelkich sił i starań dołożył, aby polska pożyczka dolarowa dała jaknajlepsze wyniki“.

— Handel z Włochami. Wczoraj przybył do Warszawy z Rzymu inżynier Prokopowski, sekretarz generalny Izby handlowej włosko-polskiej we Włoszech przedstawiciel jednej z grup przemysłowych włoskich która wysłała statek naładowany włoskimi produktami przemysłowymi. W następnym tygodniu wyjedzie wprost do Gdańska parowiec „Rosalpa“. Wielu przemysłowców włoskich wyjedzie również do Gdańska, aby być obecnymi w czasie przybycia tego pierwszego parowca, który rozpocznie stosunki handlowe między Włochami a Polską. Zamierzone jest również odbycie w tym czasie okrężnej podróży po Polsce w celu zwiedzenia najważniejszych środowisk przemysłowych.

— Legitymacje dla oficerów-emerytów. Z dniem 1 września 1921 wchodzi w życie rozkaz o legitymacjach osobistych dla oficerów-emerytów Wojska Polskiego mocą którego każdy oficer-emeryt W. P. winien posiadać legitymację przepisaną dla oficerów czynnych.

Oficerowie, którzy zostaną przeniesieni na emeryturę przed wyjściem niniejszego rozkazu i nie posiadają legitymacji osobistej dla oficerów typu l. 43030/10923/V a Sz.—21 mają postarać się o nią przez właściwą P. K. U dołączając do odnośnej prośby fotografię z odkrytą głową, dystynkcje według nowych przepisów, całość formatu 6×8 cm. en face zaopatrzoną w podpis własnoręczny czytelny) właściciela (imię i nazwisko) uskuteczniony przez dolną część fotografii oraz kwotę 25 Mk. (należytość za legitymację).

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Komitet profesorski Pomocy dla młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza otrzymał od misji zagranicznej Baptystów amerykańskich 151.000 marek pol. Za tak wydatne poparcie działalności komitetu, składam wspomnianemu Towarzystwu gorące podziękowanie. *Machek.*

— Ciąg dalszy konferencji walutowej, zwołanej przez Izbę handlową i przemysłową odbył się wczoraj. Przybyli na nią m. in. posłowie dr. Kolischer, dr. Loewenstein, Abrahamowicz, dr. Adam i dr Diamand. Przewodniczył w dalszym ciągu wiceprez. Izby r. Winiarz.

P. Wolski, jako reprezentant przemysłu naftowego, wywodził, że waluta nasza dlatego spada, bo nie mamy waluty wogole, Skutek to napisu naszej marki, że za bilet markowy zapłaci Państwo kiedyś to, co będzie przez Sejm uchwalone. Ale nie o zniżki kurs marki idzie, jeno o to, że świat cały traci zaufanie do marki polskiej. Za granicą mamy opinję bankrutów, ktorymi nie jesteśmy. Dużo gorszem następstwem jest ciągła chwiejność która uniemożliwia wszelki handel unie[mo]żliwia wszelkie ustalenie płac robotniczych i urzędniczych.

Zdaniem p. Wolskiego należałoby wycofać obecnie marki przez ostemplowanie co przedewszystkiem umożliwi wydostanie wszystkich ukrytych za granicą i w skrzyniach chłopskich marek, oraz wyłapanie falsyfikatów.

Mowca poruszył również kwestję stworzenia waluty eksportowej.

Następnie zabrał głos p. Gałuszka i twierdzi, że spadek waluty jest skutkiem a nie powodem stosunków wśród jakich żyjemy.

Potrzebne jest powiększenie dochodów. Należy ze starych podatków wydobywać jak najwięcej, a z nowymi postępować ostrożnie.

Mowca oświadcza się za redukcją urzędników i żądał energicznego wystąpienia Rządu przeciw zarządzeniom, które obniżają walutę.

Prez. dr. Raczyński zaznaczył, że u nas właściwie nie istnieje waluta markowa, lecz waluta dolarowa dzięki bezustannym telegraficznym awizom rozchodzącym się nieraz po 20 razy dziennie po wsiach wobec czego chłopi stosunkowo zmieniają kilka razy dziennie cenę artykułów spożywczych.

Jako przyczyny spadku marki uważa mowca między innemi również przytoczone przez poprzednich mówców, przyczyny, jak nieróbstwo, brak równowagi budżetowej itd. Najgłówniejszą przyczyną niskiego stanu waluty jest wedle twierdzenia mowcy ogłaszanie przez prasę różnego rodzaju nadużyć.

Pos. dr. Diamant zwalczał propozycję dr. Raczyńskiego, by Polska wypróbowała u siebie plan stworzenia banku wedle projektu holenderskiego prof. Viesinga. Bez poruszenia fundamentalnych trudności gospodarczych niczego nie zrobimy. Wartość mark zależną zależną jest od naszego bilansu handlowego i płatniczego a jedynym ratunkiem dla niej jest zmniejszenie dysproporcji w naszem gospodarstwie. Mowca występował przeciw obecnemu systemowi pobierania podatku.

Red. Fryling zwalczał pogląd Prez. Raczyńskiego, jakoby bez prasy fakty nadużyć nie dochodziły do wiadomości zagranicy.

Dyr. dr. Kornreich domagał się od posła dr. Kolischera wyjaśnienia, co Rząd w całej tej sprawie zrobił.

Po dalszych jeszcze przemówieniach pp. Eisensteina, st. r. Gottfrieda i posła dr. Kolischera konferencję zamknięto.

— IV. Walny Zjazd delegatów Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polski (Z. Z. K.) W dniu 30 lipca do 3 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie w sali Towarzystwa hygjenicznego (ul. Karowa 31) IV-ty Walny Zjazd delegatów Związku zwodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej (Z. Z K.).

Związek zawodowy kolejarzy jest najliczniejszą organizacją kolejarską, gdyż liczy w swoich szeregach przeszło 90.000 członków.

— Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Polsk. Tow. Ped. Onegdaj odbyło walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego na którem przewodniczący prezes p. M. Siciński zdał sprawę z działalności zarządu głównego za rok ubiegły, a dyr. p. Pierzchała referował sprawę postulatów nauczycielstwa szkół powszechnych.

Referent stwierdziwszy przykre położenie materjalne ogółu nauczycielstwa, nawoływał do konsolidacji.

W myśl wywodów referenta zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucję: domagającą się od Sejmu, aby zapewnił nauczycielstwu egzystencję i możność skutecznej pracy zawodowej jakoteż, aby energicznie zwalczał strajki rujnujące Państwo i popychające je do zguby.

Dalej wezwało zgromadzenie Zarząd główny Tow. Ped. aby poczynił starania u władz bezzwłocznego przyznania jednorazowego zasiłku w wysokości 3 miesięcznej płacy wraz z dodatkami na zakupno odzieży i podwyższenia dodatku drożyźnianego o 100 proc. od 1 lipca na czas trwającej drożyzny, wypłaty przyznanego nauczycielstwu ustawą równoważnika za opał i umorzenia zaliczki odzieżowej udzielonej nauczycielstwu w październiku 1920 r.

W dyskusji zabierali głos pp. Siciński, Iwiński, Swiątkowski, Wojakowska, Ligięza i Majewski.

— Z kroniki policyjnej. Przez otwarte okno dostał się niewyśledzony sprawca do mieszkania architekta Jana Sołtykiewicza i skradł różne rzeczy, wartości 80.000 Mk.

Tej samej nocy, również przez otwarte okno, dostał się jakiś złodziej do mieszkania Andrzeja Magyara, przy ul. Tarnowskiego l. 80 i skradł garderobę, pościel i bieliznę, wartości 40.000 Mk.

Zamieszkały chwilowo u Markusa Weissera przy ul. Źródlanej l. 67 we Lwowie kupiec z Stanisławowa Herman Engel po wróciwszy przedwczoraj do Stanisławowa, spostrzegł brak w swej walizie monety zagranicznej wartości 150.000 Mk. Poszkodowany zwrócił się do policji lwowskiej.

Na placu Krakowskim wczoraj z ławy nr. 33 skradł Jan Wawreszyn półtora kg słoniny. Umykającego z łupem złapano i oddano w ręce policjanta.

— Konferencja lekarska polsko-francuska. W ostatnich dniach do komitetu organizacyjnego konferencji nadesłano sporo zgłoszeń do udziału w rzeczonej konferencji, która, jak wiadomo, odbędzie się we wrześniu w Warszawie.

W liczbie zgłoszeń są wyłącznie nazwiska o europejskim rozgłosie. Zapowiedzieli przyjazd: Prof. Gley, fizjolog, członek akademji lekarskiej, Vaquez, prof. chemji lekarskiej członek akademji, Bruideau, prof. akuszerji w Paryżu, Leon Bernard, prof. hygjeny w Paryżu, prof. Leo Fort z Lugdunu i wielu innych. Ogółem zgłosiło się 65 uczestników z Francji; zatem łącznie ze spodziewanymi delegatami rządu francuskiego przybędzie około 70 uczestników.

Pragnąc ułatwić miłym gościom pobyt w stolicy, oraz również w Krakowie i Poznaniu, których zwiedzenie należy do programu wycieczki, komitetet organizacyjny uchwalił zwrócić się do lekarzy warszawskich za pośrednictwem Towarzystw lekarskich o nadesłanie ofert udzielenia mieszkań na cztery dni pobytu dla gości francuskich. Również występuje komunikat z taką odezwą do ekspozytur swych w Krakowie i Poznaniu.

Nadchodzą również do komitetu organizacyjnego zgłoszenia na członków od naszych lekarzy warszawskich. Składkę członkowską od tych ostatnich oznaczył komitet na tysiąc marek.

Na porządku dziennym obecnie stanęło utworzenie komitetu honorowego do przyjęcia gości, oraz ustalenie ostateczne programu.

Komitet organizacyjny składają: Dr J. Polak (przewodniczący), dr. Gauthier, lekarz naczelny wojskowej misji francuskiej, dr. W. Kamocki, dr. Józef Zieliński, dr. Stefanowski, dr. Mickaniewski, prof. Wł. Janowski, dr. A. Przyborowski i dr. Armand z misji francuskiej. Posiedzenia komitetu odbywają się w Stowarzyszeniu lekarzy polskich (Widok 23).

— Równouprawnienie Polaków w Niemczech. „Związek Polaków w Prusach Wschodnich wystosował do „Hauptversorgungsamt beim Landeshauptmanne“ w Królewcu pismo, które stanowi ważny przyczynek do kwestji „równouprawnienia“ Polaków w Niemczech. Treść pisma podajemy bez komentarzy: „Piotr Kubacki w Gardeji wsi pod Gardeją pow. Kwidzyńskiego pobiera jako inwalida wojenny pod nr. 15484 rentę miesięczną w wysokości 109 Mk. Niedawno temu był badany przez lekarza powiatowego z Kwidzynia, który uznał, że niezdolność do pracy wynosi przeszło 50 proc. Lekarz uznał go jednakże za zdolnego do pełnienia służby dozorcy przy rogatkach kolejowych. „Feuersorgestelle“ powiatu Kwidzyńskiego atoli wzbraniała się wystarać dla niego o taką posadę ponieważ według piśmiennego raportu wójta „p. K. jest Polakiem, ponieważ głosował na listę polską i na stanowisko takie nie zasługuje“. Przeciw takiemu traktowaniu inwalidy wojennego, jako organizacja Polaków w Prusach Wschodnich wnosimy protest i prosimy sprawę przychylniej zbadać. Kubacki ranny w rękę i nogę, w lazarecie uznany jako niezdolny do pracy w przeszło 80 proc. nie może rzecz zrozumiała, znaleźć pracy i jest skazany na pełnienie lekkiej służby. P. Kubacki spodziewa się odpowiedzi w czasie o ile możności najkrótszym“.

— O tytuł p. Petruszewicza. Czytamy w *Monitorze Polskim*: W gazetach ukraińskich ukazała się wiadomość, jakoby Sekretarjat Ligi Narodów, w odpowiedzi na zakomunikowane mu przez p. Petruszewicza uchwały tak zwanej Rady Narodowej Ukraińskiej z 12 lutego 1921 r., oraz na depeszę p. Petruszewicza z dnia 20 kwietnia r. b., miał tytułować go Prezydentem Zachodnio Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa nie odpowiada rzeczywistości i że w odnośnej odpowiedzi Sekretarza Generalnego Ligi Narodów z dnia 25 kwietnia 1921 r., p. Petruszewicz jest tytułowany jedynie „Prezesem Rady Narodowej Ukraińskiej“ (le Docteur Petruszewicz, Président du Conseil National Ukrainien).

— Przyjazd Focha do Pragi. Wedle *Tribuny* oczekują w Pradze marszałka Focha w pierwszych dniach przyszłego miesiąca. Czy Briand przybędzie także na razie nie wiadomo.

— Ze Związku społeczno - narodowego. Posiedzenie społeczno - narodowego klubu radnych miasta, odbędzie się jutro w sobotę d. 23 lipca, o godz. 5 popołudniu w kawiarni „Renaissance“.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę o godz. 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Miejskiego Teatru Małego.
(Ulica Grodecka 2 B).

Piątek i sobota o godzinie 7.30 wieczorem „Oficer gwardji“, komedja w 3 aktach Molnara.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

O przemysł chłodniczy. Biuro Prasowe Ministerstwa przemysłu i handlu podaje do wiadomości co następuje:

W celu wyjaśnienia obecnego stanu i przemysłu chłodniczego w kraju, Ministerstwo przemysłu i handlu zbiera dane, dotyczące instalacji chłodniczych oraz składów lodu.

Chcąc zarządzoną ankietą objąć wszystkie urządzenia chłodnicze oraz składy lodu które egzystują na całym obszarze Polski (b. Kongresówka, b. Zabór Austrjacki, b. Dzielnica Pruska, Ziemie Wschodnie) Ministerstwo przemysłu i handlu prosi Urzędy państwowe, Magistraty miast, oraz tych właścicieli zakładów chłodni, browarów, mleczarni, sklepów spożywczych, restauracji, fabryk lodu, fabryk czekolady i innych, którzy posiadają maszyny chłodnicze oraz składy lodu, o nadesłanie do Departamentu handlowego Ministerstwa przemysłu i handlu danych według kwestjonarjusza, który jest do dyspozycji osób zainteresowanych w Departamencie handlowym Ministrstwa, o ile n. b. nie odpowiedzieli jeszcze na kwestjonarjusz rozesłany drogą urzędową lub też tego kwestjonarjusza nie otrzymali.

Telegramy P. A. T.

Mobilizacja w Rosji.

Praga. Kierownik rosyjskiej misji handlowej Mostovenko dementuje wiadomość zamieszczoną w jednym z dzienników, jakoby Rosja rozpoczynęła ponowną mobilizację. W rzeczywistości — powiada on — Rosja kontynuuje tylko demobilizację armji Również nieprawdziwą jest wiadomość o rewoltach chłopskich w Moskwie.

Spisek w Odesie.

Helsingfors. Wedle doniesień odkryto w Odesie sprzysiężenie kontrrewolucyjne, które miało spowodować wybuch powstania w następującym tygodniu. Około 100 oficerów aresztowano.

Sukcesy Greków.

Ateny. Po pięciodniowej walce Grecy zdobyli Eski Szechir. Generał Polimonahos wkroczył wczoraj do miasta. Liczba jeńców jest bardzo wielka. Nieprzyjaciel cofa się w popłochu w kierunku na Angorę.

Stosunki czesko-rosyjskie.

Praga. Wczoraj rano wyjechała z Pragi do Charkowa czesko-słowacka misja handlowa która ma przygotować podstawy dla nawiązania stosunków handlowych z Ukrainą. Jak donosi *Prager Presse* zapowiedziany wyjazd czeskiej misji handlowej do Rosji sowieckiej został na razie odroczony.

III. Międzynarodówka.

Berlin. Dzienniki donoszą z Rewla, że przedstawiciel niemieckiej komunistycznej partii robotniczej na kongres III moskiewskiej międzynarodówki wydalony został z posiedzenia wsadzony przemocą do pociągu i pod strażą wywieziony.

Górnicy angielscy godzą się na zniżkę płacy.

Londyn. *Reuter.* Górnicy zgodzili się na zniżenie płac o dwa szelingi dziennie począwszy od 4 sierpnia b. r.

Guy de Chantepleure. 7)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

Kerjeau się uśmiecha dalej do swoich własnych myśli. Widzi malutką Amy taką, na jaką patrzył wczoraj w nowym parku gdy się rozkoszowała podwieczorkiem, złożonym z kromki chleba z masłem i z kubka mleka!... Czyż podobna w dziecinie tej widzieć żonę, kochać, pożądać kobiety?

Przypomina sobie trzech zakochanych młodzieńców z piosnki, tego, co stroi się „w różę" i którym dziewczyna wzgardziła; drugiego „uzbrojonego w siekierę" i co mu się opierała, bo brutalny jest i rozkazuje... i trzeciego wreszcie „z kwiatem migdału", tego, którego hołd przyjmuje, bo zuchwały i prosi... a po prostu powiedziawszy, dlatego, że go miłuje.

I pyta sam siebie:

— Któż będzie owym „o kwiecie migdału"? Czy zjawi się niezadługo, albo czy się już może nawet zjawił?

II.

Kerjeau odmówił wieczora tego naleganiom znajomego, by mu towarzyszył do teatru, na tak zwane galowe przedstawienie. Dawano, dwieści razy powtarzany w Paryżu, sztukę, którą uważał za słabą. Przeszedł, nie zatrzymując się nawet, przez ogromny ścisk ludzi i krzeseł, zalegający terasę kasyna, gdzie się miał właśnie rozpocząć wieczorny koncert, zapowiedziany na dziesiątą i podążył szybko do ogrodu, upatrując tam, dla wypalenia papierosa, zacienionego zakątka i złudy samotności.

Orkiestra zaczęła się odzywać wśród odrobiny tylko przygłuszonego gwaru rozmów.

Kerjeau wyniósł krzesło z poza klombów na piaskiem wysypane półkole, w rogu głównego obejścia, gdzie drzewa starego parku i kasynowego ogrodu tak są do siebie zbliżone, iż gałęzie ich łączą się, jakby przyjaźne dłonie, ponad ogrodzenie.

Swieży zapach lipowego kwiecia unosił się w powietrzu uporczywie i silniejszy był jeszcze niż o zmierzchu. Kerjeau wyobrażał sobie z lubością, że się on chętnie rozpościera, wśród spokojnych ciemności i że, uderzając silną falą od strony parku, którego perspektywa zdawała się gubić wśród nocnej dekoracji, rozpyla się i niknie przed białemi terasami o jaśniejącym i hałaśliwym tłumie

A gdy wykrzesał ogień, by zapalić drugiego papierosa, obił się o jego uszy leciuchny okrzyk i usłyszał niezwykle czysty głosik, co nucił: „Dobry wieczór, Kerjeau!" I chociaż niedyskretne światełko zapalniczki równie prędko zagasło, jak się zapaliło, to miał wrażenie, że i bez niego także, jasność jakaś rozśniewa wśród ciemności.

— Dobry wieczór, malutka Amy! odpowiedział zdziwiony i ucieszony zarazem Co tu porabiasz w tak zupełnej samotności?

— Wcale nie jestem sama... panna Ribes czuwa nademną... Popatrz tylko! Oto i spieszy ku nam, zgorszona zapewne, iż rozmawiam z duchem w męskiej postaci. Spoglądnij, jak biegnie... pewnie jej tymczasem zabiorę fotel!... Bośmy zawarły traktat pomiędzy sobą i pozwoliła mi przysłuchiwać się koncertowi z mego ulubionego kącika.

— Ależ, Amy, jak możesz nawet mówić, że stąd słuchasz koncertu? Niech pan osądzi bezstronnie, panie Kerjeau! protestowała tonem, brzmiącym czułością, wśród gderania, panna Ribes, która zbliżywszy się powitała inżyniera przyjaznym uściskiem dłoni.

— Kerjeau nie może przecież nie przyznać mi słuszności, kochana ty, stara nudziarko, wobec tego, że i on wybrał to samo miejsce, co ja.

— Cóż mi właściwie na to pozostaje dać za odpowiedź? zapytał Wilhelm, uśmiechając się do panny Ribes, wysokiej, chudej i mocno już niemłodej osoby, o naiwnych i wiernych oczach; osoby, co była od lat kilku towarzyszką pani Davrençay i której, zdaniem tej ostatniej, główną stanowiło zasługę to, że umiała trzy lub cztery godziny dziennie głośno czytywać bez zmęczenia, a milczeć resztę czasu na to, by nie męczyć rozmową bliźniego swego.

— Widzisz, Kerjeau, oznajmiała Amy, kasynowy koncert, odbywający się wieczorem na odkrytej terasie, przeznaczony jest, zdaniem mojem, jeżeli nie na to tylko, by akompaniować z bliska bezsensownej paplaninie ludzi, co oddychają świeżem powietrzem, tak samo, jak trawią to na to, by być słuchanym z oddali przez istoty, które marzą równocześnie o czem innem... Muzyka taka powinna nas dochodzić niewyraźnie tylko, niekompletnemi frazesami, urywanemi taktami i wędrownemi tonami, które można porównać do nadlatujących ku nam z różnych stron motyli, albo do melancholijnych myśli. Lubię wyobrażać sobie, zamknąwszy oczy, że się nie mogę zorjentować, skąd pochodzą zabłąkane wśród nocy, dźwięki, bo wtedy zapominam już potrochę, gdzie się właściwie znajduję... Panna Ribes, wręcz przeciwnie, chce słyszeć wszystko, tak, jak w Châtelet albo w sali Gaveau; ona chce sobie módz najdoskonalej zdawać sprawę z tego, gdzie jest... a także widzieć mnie dokładnie ze swego miejsca, by dokładnie wiedzieć, co się i ze mną dzieje... Kochana biedaczka! Ale wobec tego, żeśmy tu spotkały Kerjeau i że, o czem nie wątpię, gotów jest się mną zaopiekować, to nic już pani nie stoi na przeszkodzie, zbliżyć się jeszcze trochę ku terasie i orkiestrze... zbliżyć się do nich nawet całkowicie... Niech pani poczeka, zaraz ją usadowię... Pomóż mi, Kerjeau!

Subtelny akcent rytmował słowa, które wymawiała, a srebrzysty głosik nadawał powietrzu świeżości.

— Otóż to! rzekła, pociągając za sobą starą pannę, która broniła się, ze śmiechem, już li tylko dla formy. Tak, doskonale! Umieściłam krzesło u samej podmurówki terasy... Nie umknie pani, tym razem, ani jeden ton, któregokolwiek instrumentu.. A my, Kerjeau, stary druhu cienia i mój, chodźmy spocząć w naszym wonie jącym gaju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 2412 18/12. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował na I zwyczajną z dniem 12 września 1921 rozpocząć się mającą kadencję Sądu przysięgłych w sądzie okręgowym w Stanisławowie, przewodniczącym prezesa sądu okręgowego Filemona Metellę, a zastępcami sędziów okręgowych Szankowskiego Swiatosława Gabrusiewicza Jana, Kasparka Jana, Sobotę Antoniego, Wiszniowskiego Zdzisława, Kulczyckiego Klemensa, Saluka Aleksego, Staszewskiego Stanisława i Rubczaka Stanisława.

Prezydjum Sądu okręgowego.

Stanisławów, 15 lipca 1921. 7323 1—3

Prez. 2542 18. P. 21. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował dla trzeciej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądu przysięgłych przy sądzie okręgowym w Samborze dnia 12 września 1921 r. o godz. 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym prezesa sądu okręgowego Józefa Gołkowskiego, a zastępcami przewodniczącego wiceprezesa sądu okregowego Czesława Wojcickiego. oraz sędziów okręgowych Władysława Denichta, Jana Turkiewicza, dr. Dawida Engla, Włodzimierza Kozakiewicza, Tomasza Łobaziewicza, dr. Jana Michała Beinarowicza, dr. Juliusza Łopuszańskiego i Jana Żurawskiego.

Prezydjum sądu okręgowego.

Sambory, 14 lipca 1921. 7296 1—3

C. II. 291/21/3. Strona powodowa Michał Pitycz syn Waśka w Nowosiółkach, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Andrzejowi Hubiszowi w Nowosiółkach o uznanie prawa własności części p. grt. l. kat. 108/1, 108/3 w Nowosiółkach do L. czyn C II 291/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 18 sierpnia 1921 r. o godzinie 9 przed południem w tym sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się p. dr. Ignacego Hoffmana, adwokata w Baligrodzie, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Od. II.

Baligród, 11 lipca 1921. 7273 1—3

C. 260/21. Przeciw Jędrzejowi Biłykowi rolnikowi ze Skałata, którego miejsce pobytu jest nieznane i nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Dmytrze Biłyku, wniesiony został do sądu powiatowego w Skałacie przez Marję z Biłyków 1 v. Mańczur 2 v. Romaniszyn z Rawy ruskiej pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 77, 875, 1456 i 1864 gm. kat. Skałat. Na podstawie tego tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 września 1921 r. o godzinie 8 rano sala rozpraw 5 Celem strzeżenia praw Jędrzeja Biłyka i masy spadkowej po ś. p. Dmytrze Biłyku, ustanawia się adwokata dr. Arnolda Ehrlicha, kuratorem, który zastępować będzie wyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki kurand w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Skałat 27 maja 1921. 7274

C. 375/21/1. Przeciw Marji Nagórnej z Rudki, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Sieniawie przez Zofję Drop zam. Srogota pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 sierpnia 1921 o godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw nieznanej z pobytu, ustanawia się p. Iwana Nagórnego w Rudce, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieznaną z pobytu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopoki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. Sprawę uznaje się za ferjalną.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, 21 czerwca 1921. 7299

C. II. 46/21. Przeciw nieobecnemu Józefowi Kopciuchowi Nadpotocznemu z Biskowic, wniósł Walenty Kopciuch z Biskowic pozew o uznanie i wpis prawa własności. Ustna rozprawa odbędzie się dnia 11 października 1921 r. o godzinie 10 rano w podpisanym sądzie sala 73. Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Jan Zwerycz w Samborze, zastępować będzie go, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor, 9 lipca 1921. 7291

C. II. 65/21. Przeciw nieobjetej masie spadkowej po ś. p. Michale Korkisza z Babiny wniósł Wolf Licht z Babiny pozew o zeznanie dokumentu Ustna rozprawa odbędzie się dnia 6 października 1921 w podpisanym sądzie sala 73. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej masy kuratorem adwokat dr. Juliusz Friedmann w Samborze będzie ją zastępował, dopóki objętą nie zostanie lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sambor 14 czerwca 1921. 7293

Cg. I. a) 460/21/1. Przeciw Wojciechowi Kwaśniewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Antoniego Burhgę z Palczy Nr. 19 pozew o zapłatę 40 dolarów amerykańskich z pn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audjencja na dzień 12 lipca 1921 o godz. 8 50 rano. Celem strzeżenia praw Wojciecha Kwaśniewskiego, ustanawia się p. dr. Korngута, adwokata w Wadowicach, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Kwaśniewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, 17 czerwca 1921. 7313

Cg. I. 461/21/1. Przeciw Józefowi Gębali ze Stryszowa, którego miejsce pobytu jest nie-znane, wniesionym został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Ewę 1-o Gracjaszową 2-o Gębalową w Stryszowie, pozew o zapłatę kwoty 105.000 Mkp. z pn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audiencja na dzień 1 lipca 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Józefa Gębali, ustanawia się p. dr. Wachsmana, adwokata w Wadowicach, kuratorem Tenże kurator zastępować będzie Józefa Gębalę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, 27 czerwca 1921. 7314

Spadki.

A. 4/20/30. Wezwanie dziedziców. których pobyt nie jest wiadomy. Bolesław Niedzielski, właściciel dóbr, we Lwowie zamieszkały, zmarł tamże dnia 28 marca 1919 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku powołany jest między innymi z ustawy p. Władysław Niedzielski, ostatnio na Węgrzech, którego obecnego miejsca pobytu sąd nie zna. Wzywa się zatem Władysławs Niedzielskiego, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, ktorzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Stanisława Krzemickiego, adw. we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów. 2 marca 1921. 5573 3—3

Kuratele.

P. 60/21. Uchwałą z dnia 12 września 1920 L. 3/20/7, został Stefan Zubrzycki z Zubrzycy ad Hołowsko pozbawiony częściowo własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą został ustanowiony Piotr Zubrzycki z Zubrzycy.

Sąd powiatowy Oddz. IV.

Turka, 8 marca 1921. 7244 3—3

P. 164/20. Józef Ilnicki Jarosiewicz, liczący lat 19, zamieszkały w Łosińcu, syn Andrzeja i Rozalii Ilnickich został całkowicie pozbawiony własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem jego jest Mikołaj Jaworski Matycz syn Hrycia, gospodarza w Łosińcu.

Sąd powiatowy O. IV.

Turka 20 lipca 1920. 7245 3—3

Amortyzacje.

Nc. IV. 97/21. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek p. Abrahama Izaka Herzoga, kupca w Werchracie zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. Legitymacja zaliczeniowa Nr. 145 na kwotę 10.000 Mk opiewająca, wydana przez Urząd stacyjny w Werchracie, odnośnie do listu przewozowego Nr. 93 z dnia 2 kwietnia 1921 na którym to liście przewozowym jako nadawca figurował Efroim Blatt, zaś jako odbiorca Powiatowy Związek okręgowy w Rzeszowie, 2. Legitymacja zaliczeniowa Nr. 146 na kwotę 15.000 Mk. opiewająca, wydana przez Urząd stacyjny w Werchracie, odnośnie do listu przewozowego Nr. 94 z dnia 2 kwietnia 1921 na którym to liście przewozowym jako nadawca figurował Efroim Blatt, zaś jako odbiorca Powiatowy Związek okręgowy w Rzeszowie.

Sąd okręgowy. Oddz. VI.

Rawa ruska, 28 czerwca 1921. 7328 1—3

Nc. [illegible] 647/21 6. Amortyzacja. Zgodnie z wnioskiem Szymona Kaczorowskiego, podurzędnika pocztowego w Tarnopolu jako opiekuna małoletniej Michaliny Hamulewicz wdraża się postępowanie celem amortyzacji policy asekuracyjnej Nr. 105807/III. wystawionej przez Towarzystwo asekuracyjne Slavia generalną reprezentację we Lwowie na imię Michaliny Hamulewicz, która to polisa rzekomo zaginęła. Posiadacza policy tej wzywa się, aby dochodził praw swych w przeciągu sześciu miesięcy, inaczej polica ta po upływie tego czasokresu uznaną zostanie za bezskuteczną.

Sąd powiatowy Oddział VI.

Tarnopol dnia 12 czerwca 1921. 7300

Nc. V. 52/19 [illegible]. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Simche Vogiel kupca w Naświrni podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia zarządzenia przedło-

żył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa kasy zaliczkowej w Nadwórnie na imię Simche Vogiel z kontem z dnia 10 czerwca 1914 w kwocie 690 kor.

Sąd powiatgowy Oddział V.

Nadwórna, dnia 30 czerwca 1919. 7327

Firmy.

Firm. 41. Rg. B. I. 209. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 15 stycznia 1921 r. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: po polsku: „Polskie Towarzystwo budowlane, spółka akcyjna“, po francusku: „Société polonaise de construction“ (Société anonyme), po angielsku: „Polish Building Association“ Ldt., po niemiecku: „Polnische Bau-Gesellschaft A. G.“ Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) wykonywanie, urządzanie, jakoteż rekonstrukcja i odbudowa budowli wszelkiego rodzaju, przy zachowaniu istniejących ustawowych przepisów, w szczególności budynków prywatnych i publicznych, budynków fabrycznych, konstrukcji żelazno-betonowych, baraków, dróg, ulic obejmowanie robót budowlanych przy objektach kolejowych, mostowych, wiaduktach tunelach i innych tym podobnych objektach w dziedzinie komunikacji, jednem słowem obejmowanie robót lądowych nadziemnych i podziemnych, drogowych, kolejowych i wodnych wszelkiego rodzaju, zwłaszcza w celu odbudowy objektów, zniszczonych przez wydarzenia wojenne w Polsce, i to tak na rachunek własny jakoteż i obcy; b) nabywanie parcel budowlanych i gruntów wszelkiego rodzaju w celu wykonywania urządzenia, rekonstrukcji, lub odbudowy, w myśl punktu a), a następnie, celem sprzedaży nabytych realności, jako takich, względnie wraz z wystawionymi na nich objektami, a więc nie w charakterze stałej inwestycji; c) nabywanie, zakładanie i popieranie takichże samych, lub podobnych przedsiębiorstw, uczestnictwo w tych przedsiębiorstwach, lub w ich odnośnych interesach, już to pośrednio, już to bezpośrednio, podejmowanie się zastępstw takich, lub podobnych przedsiębiorstw, a to wszystko w mysl punktu a); d) nabywanie i wszelkie użytkowanie istniejących, a w przemyśle budowlanym w łączności stojących, zakładów przemysłowych, n. p. cegielni, kamieniołomów, tartaków i t. d. orsz zakładanie i użytkowanie nowych zakładów tego rodzaju; e) finansowe, komercjalne i przemysłowe czynności wszelkiego rodzaju, w granicach celów Spółki, oraz prowadzenie wszelkich interesów handlowych, któreby cele Spółki popierały; f) zakładanie filji, ekspozytur i agentur. Czas trwania nieograniczony. Wysokość kapitału akcyjnego 15.000 marek polskich, podzielony na 30.000 sztuk akcji po 500 marek pol, gotówką i pełno. wpłaconych, opiewających na okaziciela. Rodzaj spółki. Spółka akcyjna opiera się na statucie uchwalonym w dniu 7 stycznia 1921 po uzyskaniu zatwierdzenia Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 6 grudnia 1920 Nr. 412 („Monitor Polski“ Nr. 291), Przełożeństwem spółki jest: Dyrekcja składająca się conajmniej z 2 członków ustanowionych przez Radę nadzorczą na lat 3. Po raz pierwszy ustanawia Dyrekcję Walne Zgromadzenie Organizacyjne na okres urzędowy lat 5. Członkami Dyrekcji na Walnem Zgromadzeniu Organizacyjnem w dniu 7 stycznia 1921 ustanowieni zostali: 1. Prof. dr. Jan Łopuszański, 2. Henryk Zaremba. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod odbitem za pomocą pieczęci lub wypisanem przez kogokolwiek brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy zbiorowo albo dwaj członkowie Dyrekcji albo jeden jej członek i jeden prokurzysta. Prokurzysta winien zawsze dołączyć do swego nazwiska dodatek, wskazujący prokurę. Obwieszczenia spółki następują w „Gazecie Lwowskiej“ i „Monitorze Polskim“.

Sąd okręgowy j. handl. Oddział IV.

Lwów, 15 stycznia 1921. 5287

Firm. 30/21 Rg. C 67. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rej. Reg. C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Stryj. Brzmienie firmy: Spółka drzewna firmy „Twórczość“, spółka z ogran. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwo wchodzące w zakres handlu i przemysłu drzewnego. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notarjalnego z daty Lwów 5 lutego 1921 L. rep. 78.186. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 1,300.000 Mk. Uprawnieni do zastępstwa: dwóch z ustanowionych zawiadowców, lub jeden zawiadowca i zastępca zawiadowcy, lub jeden z zawiadowców albo zastępca zawiadowcy wraz z prokurzystą firmy. Zawiadowcy: Stanisław Tychoniewicz inż., Bolesław Pajkart inż. i Leon Sielecki inż., oraz zastępca zawiadowców Józef Makowski inż. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy spółki „Spółka drzewna firmy Twórczość, spółka z ogran. odpow. w Stryju“ umieszczają swoje podpisy dwaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i zastępca zawiadowcy, lub jeden zawiadowca albo zastępca zawiadowcy wraz z prokurzystą firmy. Dzień wpisu: 2 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy O. IV.

Stryj, dnia 17 kwietnia 1921. 5169

Firm. 131 Rg. A. III. 48. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 24 lutego 1921. Siedziba firmy: Lwów ul. Czarneckiego 2. Brzmienie firmy: Jakób Theobald i Ferdynand Butz. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 11 lutego 1921. Spólnicy: Jakób Theobald i Ferdynand Butz, kupcy we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel korzenny i delikatesów z pokojem do śniadań. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa obaj spólnicy łącznie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisy łącznie obu spólników.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 18 lutego 1921. 5057

Firm. 1373. Rg. A. III. 4. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 17 listopada 1920. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Małopolska spółka handlowa Bracia Chary i Frey we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż towarów kolonialnych oraz wytworów tekstylnych i innych towarów niewyjętych z wolnego obrotu a to hurtownie i pojedyńczo. Dzień rozpoczęcia czynności: od 15 listopada 1920. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa. Spólnicy: Wolf Chary, kupiec we Lwowie ul. Słoneczna 46. Maurycy Frey, kupiec we Lwowie ul. Hermanska 24. Uprawnieni do zastępstwa: Dwaj spólnicy kollektywnie między którymi zawsze znajdować się musi Maurycy Frey. Podpis Firmy: Spólnicy podpisywać będą w ten sposób, że pod pieczęcią przez kogokolwiek wyciśniętą dwaj spólnicy między którymi znajdować się będzie spólnik Maurycy Frey podpiszą swe nazwiska.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 16 listopada 1920. 5225

Firm. 177/20. Rg. C. I. 176. Wpis jawnej spółki i handlowej. Do rejestru wpisano dnia 1 marca 1921. Firmę „Esteba“ spółka techniczno-handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krośnie. — Siedziba spółki Krosno. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest kupno i sprzedaż przyborów wiertniczych, technicznych i elektrotechnicznych oraz wszelkie transakcje w zakres przemysłu naftowego wchodzące. Umowa notarjalna z daty, Krosno 22 grudnia 1920 Lr. 5201. Kapitał zakładowy spółki wynosi 400 000 Mp. Spólnikami są: 1. Bogdan Zuławski, inżynier w Krośnie. 2. Stanisław Sławik, inżynier w Zagórzu, 3. Izak Zehnwirth, przemysłowiec w Krośnie. Zawiadowcami ustanowieni zostali w kontrakcie Spółki spólnicy Stanisław Sławik i Izak Zehnwirth którzy firmę Spółki kollektywnie podpisywać będą w ten sposób że pod wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy. Podpisani zawiadowcy poświadczają, że kapitał zakładowy w sumie 400.000 Mp. w całości gotówką przez spólników został wpłacony i pozostawiony jest do dowolnej dyspozycji zawiadowców.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Jasło, dnia 29 stycznia 1921. 5208

Firm. 1526 Stow. VI. 107. Zmiany już wpisanej firmy stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie stow. zar. z ogr. poręką. Zmiana firmy na: „Ludowe Spółdzielcze Towarzystwo Wydawnicze stow. zar. z ogr. poręką“. Zmiany statutu: Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd: § 2 w nowem brzmieniu: Celem Towarzystwa jest popieranie zarobku i gospodarstwa swych członków przez wydawanie pism perjodycznych, dzieł oryginalnych i tłumaczonych, przez prowadzenie przedsiębiorstwa księgarnianego, antykwarni, wypożyczalni książek, czytelni oraz biura dzienników i ogłoszeń, wreszcie przez prowadzenie drukarni, Towarzystwo wydaje jedynie prace swych członków t. j. każdy autor lub tłumacz mającej się wydać książki musi być członkiem Towarzystwa. Udział dotychczasowy 20 kor. podwyższony na 100 marek polskich. Członków dyrekcji wybrano: w miejsce ustępującego dyrektora: L. Barszczyńskiego — Daniela Majewskiego, a w miejsce zast. dyrektora Stanisława Olańskiego — Juliusza Dreszera. Data wpisu: 10 stycznia 1921.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddz. IV.

Lwow, dnia 28 grudnia 1920. 5058

Firm. 1222. St. II. 375. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano dnia 27 października 1920. Siedziba firmy: Kościejów. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Kościejowie, stow. zar. z nieogr. poręką. Następujące zmiany: Członkowie dyrekcji Klemens Domaradzki, Wawrzyniec Bliźnicki, ks. Franciszek Różycki ustąpili. Wybrano członkami dyrekcji: Józefa Gronowicza, Michała Kluka ponownie, ks. Wawrzyńca Kondzielewicza, Filipa Ostrowskiego i Mateusza Kotowego poraz pierwszy.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. IV.

Lwów, d. 13 października 1920. 5227

Firm. 223/21. Rg. A. 362. Wpis do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 23 lutego 1921. Brzmienie firmy. Juda A. Horowitz. Siedziba firmy. Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Handel towarów bławatnych“. Posiadacz firmy. Juda Aron Horowitz w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, 12 lutego 1921. 5135

Firm. 10/21. Rg. A. 351. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 22 stycznia 1921. Brzmienie firmy. Chaim Beer recte Kelz. Siedziba firmy. Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa. Krawiectwo damskie. Posiadacz firmy. Chaim Beer recte Kelz w Rzeszowie.

Sąd okręgowy j. handl. Oddział V.

Rzeszów, 15 stycznia 1921. 5134

Firm. 3056/20. Rg. A. 341. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych Wpisano do rejestru dnia 23 grudnia 1920. Brzmienie firmy. Wojciech Gerula. Siedziba firmy. Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo budowlane. Posiadacz firmy Wojciech Gerula w Rzeszowie.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rrzeszów, 11 grudnia 1920. 5133

Firm. 2583/20. Rg. A. 301. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru dnia 23 listopada 1920. Brzmienie firmy. Jan Toms. Siedziba firmy. Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa. Handel towarów mieszanych i restauracja. Posiadacz firmy. Jan Toms w Rzeszowie.

Sąd okręgowy j. handl. Oddz. V.

Rzeszów, 13 listopada 1920. 5132

Firm. 84/21. Stow. III. 44. Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym stowarzyszeń. Do rejestru należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy. Sambor. Brzmienie firmy. Stowarzyszenie spożywcze kolejarzów „Jedność“ w Samborze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Członkowie dotychczasowej dyrekcji wystąpili. Na walnem zgromadzeniu członków, odbytem dnia 3 kwietnia 1921 r., wybrani zostali pp.: Zygmunt Müller, Wiktor Mussakowski i Wacław Krumholz dyrektorami, zaś pp. Wacław Urbanec, Henryk Probst i Tomasz Twardy zastępcami dyrektorów. Data wpisu: 18 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy Oddział II.

Sambor, 16 kwietnia 1921. 5146

Firm. 1056/20. Sprostowanie. W rejestrze dla stowarzyszeń przy firmie: Spółka konsumcyjna powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką w Kolbuszowej odnośnie do ts. uchwały z dnia 25 maja 1920 Firm. 679/20 wpisano następujące sprostowanie: Ustęp powyższej uchwały „przedmiot przedsiębiorstwa“ zgodnie z § 2 statutu ma opiewać: „Celem stowarzyszenia jest samopomoc w zaopatrzeniu członków w artykuły codziennego użytku a mianowicie zakupno na rachunek stowarzyszenia wszelkich artykułów spożywczych oraz przedmiotów niezbędnego zaopatrzenia i sprzedaż tychże artykułów swym członkom we własnych sklepach stowarzyszenia, oraz przyjmowanie wkładek oszczędności tak od członków stowarzyszenia jak i od osób trzecich, jak to w uchwale powyższej przez omyłkę podane. Sprostowanie powyższe ogłasza się w urzędowej Gazecie Lwowskiej. O tem zawiadamia się Spółkę konsumcyjną powiatowego Koła Związku inwalidów wojennych w Kolbuszowej oraz Namiestnictwo we Lwowie odnośnie do pisma z dnia 30 czerwca 1920 L. XIII. a 70278/20 1804 przy zwrocie pod 1) statutu.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów dnia 27 listopada 1920 5141

Firm. 248/21. Stow. II. 8—IV. 174. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 11 kwietnia 1921 przy stowarzyszeniu: Towarzystwo Zaliczkowe w Dubiecku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością następujące zmiany: że na posiedzeniu Rady nadzorczej odbytem dnia 22 lutego 1921 wybrano dyrektorem Florjana Pęcherka w Dubiecku w miejsce zmarłego Jana Cetery.

Sąd okręgowy jako handl., Odział IV.

Przemyśl, 9 kwietnia 1921. 5105

Firm. 450/21 Rg. A. 373. Wpis do rejestru handlowego firm pojedyńczych. Wpisano do rejestru d. 5 kwietnia 1921. Brzmienie firmy: Tauba Gittla Kanner. Siedziba firmy: Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel jaj, masła i sera. Posiadacz firmy: Tauba Gittla Kanner w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, 2 kwietnia 1921. 5200

Firm. 286/21. Likwidacja Stowarzyszenia. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu: Stowarzyszenie producentów skór surowych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Przeworsku, że uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 13 lutego 1921 rozwiązano stowarzyszenie i zarządzono jego likwidację przez przełożeństwo, które brzmienie firmy podpisywać będzie, z dodatkiem w „likwidacji“.

Sąd okręgowy j. handl. Oddział V.

Rzeszów, 16 kwietnia 1921. 5199

Firm. 492/21 Rg. A. 372. Wpis do rejestru handlowego firm pojedynczych. Wpisano do rejestru d. 30 marca 1921. Brzmienie firmy: Samuel Oberländer. Siedziba firmy Rzeszów. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Stolarstwo“. Posiadacz firmy: Samuel Oberländer w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, d. 26 marca 1921. 5192

Firm. 533/21 oddz. C. II. 158. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy „Dobrzechowska parowa fabryka cegły, dachówek i dren“ Spółka z ogran. odpow. w Krakowie ul. Wielopole 15. Podwyższenie kapitału zakładowego. Uchwałą spólników z 18 marca 1921 L. R. 12688 podwyższono kapitał zakładowy z kwoty 1,750.000 Mk. do kwoty 5,000.000 Mk. wpłacony w całości gotówką. Dzień wpisu 19 kwietnia 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 18 kwietnia 1921. 5027

Firm. 7. Stow. VI. 181. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 18 stycznia 1921 przy firmie: Brzmienie: Związek okręgowy współdzielczych Stowarzyszeń pracowników kolejowych Stow. zarej. z ogran. por. Siedziba: Lwów. Wpisano następujące zmiany: Ustąpili członkowie zarządu: August Herbst, Marcin Dąbrowski. Wybrani członkami zarządu: Albin Ottenbreit, werkmistrz kolejowy Lwów, Gródecka 131, Władysław Urbański emer. kol. Lwow, Kętrzyńskiego 34 August Rudkowski ekspedjent kolej., Lwów, Magazyny II.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Lwów, dnia 11 stycznia 1921. 5053

Firm. 22 Stow. VII. 116. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy niższych funkcjonarjuszów państwowych we Lwowie, stow. zarej. z ogran. poręką. Data statutu: 19 grudnia 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: wspieranie gospodarstwa domowego i zarobkowego członków, przez nabywanie, wytwarzanie, przerabianie i magazynowanie artykułów spożywczych i wszelkich przedmiotów codziennego zapotrzebowania oraz rozsprzedaż tychże artykułów między członków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Michał Bakota, woźny dyrekcji skarbu, Mateusz Styś, dozorca więźni jako dyrektorzy, zaś Karol Kozioł, lakiernik i szklarz Zakładu kulparkowskiego jako zastępca — dwaj pierwsi ze Lwowa, zaś trzeci w Kulparkowie. Podpis firmy: pod stampiliją firmy, lub wypisaną, lub wydrukowaną firmą, podpisy dwóch dyrektorów, lub jednego dyrektora i zastępcy. Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich. Udział członków 100 Mk. Odpowiedzialność do dwukrotnej wysokości deklarowanego udziału, ponad udziały deklarowane. Data wpisu: 26 stycznia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17 stycznia 1921. 5059

Firm. 1528 stow. V. 218. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm. Do rejestru wpisano 25 stycznia 1921. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka wyrobów ubrań kobiecych i dziecięcych we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką. Członkowie dyrekcji ustąpili: Wanda Kłosowska, Marja Polaska, Celina Przetocka, Antonina Krzysiakowa. Zastępczynie: Wanda Gorecka, Marja Krechowiecka. Członkami dyrekcji wybrani: Wanda Kłosowska ponownie, Antonina Krzysiakowa ponownie, żona kupca, Zofja Halbanowa, Łucja Kolska; zaś zastępczyniami: Wanda Gorecka ponownie, Marja Podlewska, artystka-malarka, — wszystkie we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. IV.

Lwów, dnia 13 stycznia 1921. 5054

Firm. 244/21 Oddz. C. III. 278. Wpis do rejestru handlowego Frmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba Firmy: Kraków ul. Sławkowska 32. Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo techniczne samochodowe „Auto Star“ Ska z ogr. odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż samochodów i maszyn, wszelkich artykułów technicznych i materjałów wchodzących w zakres automobilów i maszyn, tudzież prowadzenia warsztatów wytworzenia i naprawienia automobilów i maszyn. Firma spółki: Spółka na podstawie ust. z 6 marca 1906 L. 58 dpp. oparta na kontrakcie dto Kraków 20 lutego 1921 L. R. 22.803 kapitał zakładowy 1 538 000 Mk. wpłacono gotówką. Zawiadowcami Ski są: 1. Herman Gutmann, inżynier w Krakowie, Dunajewskiego 6. 2. Joachim Krieger, przemysłowiec w Krakowie ul. Starowiślna 33. 3. Juljusz Soblowski, przemysłowiec w Krakowie ul. Sławkowska Nr. 32. 4. Dr. Aleksander Tu ex, kupiec w Krakowie, Sławkoska 32 z tem, że do zastępstwa spółki powołani będą zawsze kolektywnie dwaj zawiadowcy. Podpis firmy: Zawiadowcy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wyciśnięciem stampilią, wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanym brzmieniem firmy spółkowej podpiszą dwaj zawiadowcy swoje nazwisko z § 6 kontraktu. Dzień wpisu: 26 lutego 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 26 lutego 1922. 5273

Firm. 251/21, Od. C. III. 284. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków ul. Wiślna 4. Brzmienie firmy: „Małopolska Fabryka Zapałek w Skawinie“. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryczny wyrób zapałek i sprzedaż tychże. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma spółki: spółka w myśl ust. z 6 marca 1906 L. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie ddo Kraków 9 lutego 1921 L. R. 7385 i dodatkowym akcie ddo 16 lutego 1921 L. R. 7395. Na kapitał zakładowy 4,000 000 Mp. wpłacono gotówką 25 prc. t. j. 1,000 000 Mp. Do zastępstwa spółki są uprawnieni zawiadowcy: 1. Marjan Dąbrowski, redaktor w Krakowie ul. Basztowa l. 18 zamieszkały, 2. dr. Kazimierz Krzaklewski, adwokat w Krakowie ul. Wiślna l. 4 zamieszkały, 3. dr. Higinjusz, Kotulski kandydat adwokacki w Krakowie ul. Kremerowska l. 16 zamieszkały, 4. Stanisław Gottesmann, przemysłowiec w Wiedniu III. Göllgasse 10 zamieszkały, 5. dr. Marjan Szyjkowski, profesor Uniwersytetu Jagiel. w Krakowie; Salwator ul. Anczyca l. 7 zamieszkały, zast. zawiadowcy. Firmę podpisują zbiorowo albo dwaj zawiadowcy, albo jeden zawiadowca z zastępcą zawiadowcy. Dzień wpisu: 7 marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 1 marca 1921. 5274

Edykta

W sprawie uznania za zmarłego.

T. IV. 84/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Garczyński, syn Jana i Anny, urodzony w dniu 18 października 1882 w Mordarce ad Limanowa i tamże zamieszkały, biorąc jako żołnierz 2 p. ułanów byłej armji austr. udział w wojnie światowej dostał się do niewoli włoskiej, gdzie w styczniu 1919 miał umrzeć na czerwonkę. Gdy zatem przyjąć należy że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 l. 128 Dz. pp. przeto wdraża się na prośbę Marji Garczyńskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowie adwokatowi dr. Nowakowi wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz, 20 czerwca 1921. 7325

T. 236/20/2. Iwan Klus, syn Michała i Anny, że Stefkowej, urodzony 1877 jako żołnierz 45 pp. walczył w r. 1916 na froncie włoskim, gdzie miał zginąć, gdyż od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Iwana Klusa miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego dr. Slączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 15 lutego 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o jego życiu uzna go na ponowny wniosek Marji Klus za zmarłego, a jego małżeństwo z nią za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się dr. Wojciecha Slączkę.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 12 marca 1921. 7267

T. 79/21/2. Józef Podolski, rolnik urodzony i zamieszkały w Korzeńcu w lecie 1915 został asenterowany i przydzielony do 10 pp. gdzie brał czynny udział w wojnie światowej. Walczył na froncie włoskim Do jesieni 1915 pisywał do rodziny a od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Józefa Podolskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 15 lutego 1922. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jozefa Podolskiego, uzna uzna go na ponowny wniosek Barbary Podolskiej za zmarłego a jego małżeństwo z Barbarą z Lachowiczów za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się p. adw. Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 30 maja 1921. 7179

T. 59/21/5. Michał Głuch, rolnik, urodzony i zamieszkały w Dwerniku, jako żołnierz 45 pp. brał czynny udział w wojnie światowej najpierw na froncie rosyjskim, a następnie na froncie włoskim. Ostatnią wiadomość otrzymała rodzina w pierwszej połowie 1917, a od tego czasu słuch o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku, wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Głucha miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w przeciągu 6 miesiący od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 15 lutego 1922. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Michała Głucha uzna go na ponowny wniosek Paraśki Głuch za zmarłego, a jego małżeństwo z Paraską za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego, mianuje się p. adw. dr. Wojciecha Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 15 czerwca 1921. 7174

T. 56/21/3. Fećko Szałajda, włościanin z Bałucianki, tamże urodzony i zamieszkały aż do czasu wybuchu wojny światowej rozkazem wobilizacyjnym wstąpił w szeregi 45 pp. armji austrjackiej i brał czynny udział. W lutym 1916 stojąc na warcie został ugodzony kulą w serce pod Czerniowcami i od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa wzywa każdego, ktoby o życiu Fećka Szałajdy miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 15 lutego 1912. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Fećka Szałajdy na ponowny wniosek Teodora Szałajdy orzeknie, że dowód śmierci Fećka Szałajdy ustalonym został.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Sanok, dnia 28 maja 1921. 7175

T. 50/21. Jurko Szyca, syn Fedora i Anny, rolnik, urodzony i zamieszkały w Buku. W roku 1915 w lecie został asenterowany i przydzielony do 45 pp. armji austr; brał czynny udział w wojnie światowej. W lecie roku 1016 pod Czerniowcami został raniony i od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Jurka Szyca miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Slączce w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania t. j. najpóźniej do dnia 15 stycznia 1922. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jurka Szyca uzna go na ponowny wniosek Marji Szyca za zmarłego, a jego małżeństwo z Marją z Czerwieniakow Szyca za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się p. adw. dr. Slączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy. O. IV.

Sanok, 28 maja 1921. 7178

T. V. 81/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Feliks Dorożyński urodzony 21 listopada 1879 w Woli Mazowieckiej, powiat Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austr.-węg. do czynnej służby wojskowej, opuścił swoje miejsce zamieszkania i dotychczas z wojny nie powrócił. Wedle zaprzysiężonego zeznania towarzysza broni Mikołaja Oleniuka dostał się Feliks Dorożyński do niewoli rosyjskiej z końcem 1914 widział go świadek w Rosji. Od roku 1915 wszelka wieść o Feliksie Dorożyńskim zaginęła. Pozostała małżonka Anna Dorożyńska otrzymała ostatnią wiadomość o zaginionym w marcu 1920 r. Gdy zatem zachodzi prawne domniemanie śmierci, przeto wdraża się na wniosek Anny Dorożyńskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego a związku małżeńskiego za rozwiązany. Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd lub kuratora dr. Parnassa adwokata w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Feliksa Dorożyńskiego o ileby żył wzywa się aby przed Sądem stanął lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Po upływie czasokresu w dniu 31 lipca 1922 r. i na ponowną prośbę Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 1 lipca 1921. 428 1—3

T. 178/21/2 Grzegorz Pawłowski, syn Dmytra i Justyny, urodzony w Kociubińcach 23 stycznia 1880 r. wstąpił 1 sierpnia 1914 do służby przy 20 pułku obrony krajowej, brał udział we walkach w Karpatach i wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Stanisława Strambickiego ugodzony kulą nieprzyjacielską w głowę. od którego to czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniona osoba poniosła śmieć, zarządza się na wniosek Franciszki Pawłowskiej postępowania celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 października 1921 albo sądowi albo p. dr. Margulisowi adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem udzielo o wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 15 lipca 1921. 7266

T. 110/21/6. Chaja Perla 2 ga imion Schönholz z Jezierzan lat 58, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Sary Schat miała umrzeć w Jagielnicy dnia 26 września 1915 roku na cholerę. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Michała Kostyszyna postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 listopada 1921 albo Sądowi albo panu dr. Kohnowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Czortków, 5 lipca 1921. 7295

T. 200/21/3. Stefan Horeczko, syn Dmytra, urodzony w Sielcu 26 października 1881 żołnierz 10 pułku piechoty od jesieni 1914 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła smierć, zarządza się na wniosek Anastazji Horeczko postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do półroku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Dobrzańskiemu adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Przemyśl, 6 lipca 1921. 7284

T. 174/21. Wdrożenie postępowania celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Jan Litwin, urodzony 27 grudnia 1878 w Ihrowicy, powiat Tarnopol, rolnik tamże zamieszkały, powołany w czasie ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austrjacko-węgierskiej do czynnej służby wojskowej przy 35 p. obrony krajowej, opuścił w sierpniu 1914 r. swoje miejsce zamieszkania i dotychczas z wojny do domu nie powrócił. Wedle zaprzysiężonego zeznania świadka i towarzysza broni Bartłomieja Miziołka, popadł Jan Litwin, jako uczestnik wojny światowej w moc nieprzyjaciela a wywieziony jako jeniec w głąb Rosji, zachorował w obozie jeńców w Złotej Ordzie, w miesiącu czerwcu 1919 r. miał tamże umrzeć. Gdy dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, przeto na wniosek żony jego Agnieszki Litwin wdraża się postępowanie celem przeprowadzenia dowodu zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie aby do 3 miesięcy a najpóźniej do dnia 30 listopada 1921 r. uwiadomiono Sąd lub też kuratora dr. Bolkowskiego. adwokata w Tarnopolu którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, dnia 12 lipca 1921. 7271

T. 231/20/3. Wdrożenie postępowania ceem udowodnienia śmierci. Stefan Panasiuk, urodzony 7 kwietnia 1884 w Zbarażu zamieszkały w Mikulińcach, odszedł w czerwcu 1919 do wojska ukraińskiego, nie podaje o sobie żadnej wiadomości co stwierdza poświadczenie Urzędu gminnego w Mikulińcach z dnia 20 grudnia 1920. Wedle zaprzysiężonych zeznań Pawła Paliwedy i Stefanji Panasiukowej przyjąć należy, że Stefan Panasiuk zachorował w Krasnem koło Żmerynki na tyfus plamisty, zmarł 25 listopada 1919, Świadek paliwoda widział jego zwłoki i zajął się jego pogrzebem. Gdy dowód śmierci nie da się ustalić przez dokumenty publiczne, przeto na prośbę żony jego Stefanji Panasiukowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się ogólne wezwanie, ażeby w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania a najpóźniej do dnia 30 listopada 1921 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dr. Jampolera w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po podjęciu dowodów Sąd rozstrzygnie o dowodzie zaszłej śmierci,

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, dnia 6 czerwca 1921. 7272

T. IV 135/20/9. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jozef Chmielowski z Gumniczyny szeregowiec 57 pp. w czasie walk na froncie włoskim z końcem lipca 1915 r. zaginął i odtąd brak o nim wszelkiej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie smierci przeto wdraża się na prośbę Katarzyny Chmielowskiej, postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Władysławowi Mossorowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Chmielewskiego wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 7 czerwca 1921. 7289 1—3

T. IV. 7/21/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Tarasek, urodzony 7 listopada 1884 w Jazowsku, zaginął jako żołnierz 10 p. p. w czasie wojny w dniu 2 lipca 1915 r. na froncie włoskim i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć leży, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 L 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Heleny Taraskowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu sądowi wiadomości o powyż wymienionym a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego,

Sąd okręgowy Oddział IV.

Nowy Sącz, 17 czerwca 1921. 7249

T. IV. 18/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Matysiewicz, urodzony 1 kwietnia 1879 w Brzyzie ad Jazowsko, jako żołnierz armii austr. w roku 1916 wzięty do niewoli włoskiej, tam zachorował i miał umrzeć w roku 1917 a od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Marianny Matysiewicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono sądowi lub kuratorowi adwokatowi dr Zarneckiemu w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym a jego samego wzywa się aby przed tutejszym sądem stawił się lub w inny sposób uwia-

domił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz 27 czerwca 1921, 7248

T. VI 81 21/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kaim, syn Ludwika i Marjanny, szewc z Jesienia, powiat Brzesko, urodzony tamże 1885, przydzielony 1914 r. do 32 pułku obrony krajowej, 1 kompania, wykazany w ewidencji tego pułku jako zaginiony 9 września 1914 r. nie daje odtąd znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Kunekundy Kaimowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udziel no wiadomości o zaginionym Sądowi. Jana Kaima wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.

Kraków, dnia 10 maja 1921. 7196

T. VI. 355 20/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Adam 2-ga im. Rajtar, właściciel realności w Krakowie, Krowodrza, urodzony tamże 1873 przydzielony do byłego 44 wartowniczego batalionu pospolitego ruszenia nie daje znaku życia od października 1918 r., w tym czasie przebywał w szpitalu wojskowym w Gra Voza. Gdy zatem można przyjąć, za zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Anny Rajtarowej postępowania celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania za rozwiązanie małżeństwa z nim zawartego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. Maryanowi Latkiewiczowi, adw. w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Jakóba Adama 2-ga im. Rajtara wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dni 1 lutego 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cywilny Oddz. VI.

Kraków, 19 stycznia 1921. 7190

T. VI. 77/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kursa, syn Tomasza i Marianny, rolnik z Kunic, urodzony 1892 w Stadnikach, powiat Bochnia, żołnierz byłego pułku artylerji polnej Nr. 1 nie daje znaku życia od sierpnia 1914. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Jędrzeja Kursy postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udziel no wiadomości o zaginionym Sądowi. Józefa Kurse wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, 7 czerwca 1921. 7202

T. IV. 46/20/10. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kwaśny z Gromnika, powołany do służby wojskowej w kwietniu 1915 r. został wysłany następnie na front rosyjski, gdzie w krótce zaginął i odtąd brak o nim wszelkiej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Marii Kwaśnej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Lubienieckiemu adwokatowi w Tarnowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Kwaśnego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV

Tarnów, 6 czerwca 1921. 7238 3—3

T. IV 3.21.4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wyżga z Wadowiec górnych, starostwo Mieleckie w Małopolsce powołany w czerwcu 1915 r. do służby wojskowej przy 40 pp. został powołany następnie na front rosyjski, gdzie w czerwcu 1916 r. w czasie bitwy między Łuckiem a Oliką zaginął i odtąd brak o nim wszelkiej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Zofii Wyżgowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi p. Władysławowi Messorowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Jana Wyżgę wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów 7 czerwca 1921. 7237 3—3

Intendantura Okręgu Generalnego Lwów.

L. 43216/21/M.

Obwieszczenie.

W dniu 6 sierpnia b. r. o godz. 12-ej odbędzie się w tut. Intendanturze licytacja przez wnoszenie pisemnych ofert na sprzedaż odpadków skór (podeszwowych i juchtowych) oraz starych zużytych żołnierskich trzewików w wadze około 40.000 kg. jakoteż starych szmat (wełnianych i płóciennych) około 20 wagonów partjami nie mniej, jak po 10 000 kg. Odcinki i szmaty można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11-ej do godz. 13 ej w magazynach W. O. Z. M. Lwów-Marcina 30.

Oferty z napisem: „Zakupno odcinków skór i szmat" należy wnosić w zapie z towanych kopertach do Dyrekcji Kancelarji tut Intend.

Równocześnie z ofertą należy złożyć wadium po 100.000 Mkp do każdej partji 10.000 kg odcinków skór wzgl. szmat w postaci kwitu depozytowego na wpłaconą sumę do kasy Kom. Gosp. W. O. Z. M.

Wadium zostanie zwrócone natychmiast w razie nie przyjęcia oferty.

Oferty należy wnosić do dnia 5 sierpnia 1921 godz. 12. Wniesione po tym terminie oferty nie zostaną uwzględnione.

Wzór do oferty (dla reflektantów)

Lwów . . . . dnia . . . . . Niżej podpisany . . . . mający prawne zamieszkanie . . . . wnoszę ofertę na kupno odcinków skór (starego obuwia lub szmat) znajdujących się w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Mundurowym, Lwów, Marcina 30.

Odcinki (stare obuwie lub szmaty) te obeirzałem, uznaję dla siebie za odpowiednie i oferuję kupno tychże . . . . kg po cenie Mkp. . . . . . za jeden kg. franco magazyn W. O. Z. M. Lwów, Marcina 30.

W razie przyjęcia mej oferty, obowiązuję się zakupiony przezemnie towar zabrać i wywieźć własnemi środkami nie później, jak dnia . . . . . . po uprzedniem uiszczeniu całkowitej ceny kupna. W razie niedotrzymania przezemnie umowy wadjum moje przepada na rzecz Skarbu Państwa.

Na wypadek nie wywiezienia z mej winy towaru, zakupionego w terminie wyżej ustalonym, obowiązuję się płacić Skarbowi Państwa po 1 Mkp. dziennie od każdego niewywiezionego jednego kg.

Szef Intendantury: **Dąbrowski** w. r. pułkownik int.

L. 7078.21.

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

Tegoroczny
JARMARK św. ANNY

rozpocznie się we wtorek dnia 26 lipca i trwać będzie na konie przez trzy dni zaś na towary bławatne, konfekcje i inne do dnia 2 sierpnia b. r.

O przydział miejsc na targu należy zwracać się pisemnie lub ustnie do miejscowego biura targowego (budynek Magistratu biuro Nr. 7).

Zarząd miasta zaznacza, że wobec bliskiego otwarcia granicy rosyjskiej dla handlu, zainteresowanie dla jarmarku jest bardzo wielkie. Leży tedy w interesie firm zamiejscowych, by jak najspieszniej zapewnić sobie odpowiednie miejsca w ostatniej bowiem chwili Zarząd miasta nie będzie w możności zadość uczynić.

Tarnopol, 18 lipca 1921. Rządowy Komisarz miasta: **Dr. Włodz. Lenkiewicz.**

Obwieszczenie
Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków tarnopolskiego Towarzystwa dyskontowego w Tarnopolu, stow. zarej. z ogr. poręką odbędzie się dnia 1 sierpnia 1921 o godzinie 6 popołudniu w biurze Towarzystwa w Tarnopolu przy ul. Tarnowskiego l. 6, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z dotych zasowych czynności.
2. Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§ 1, 4, 7, 58, 63, 65—70 i § 86 statutu.
3. Wybór Dyrekcji w myśl § 4 statutu.
4. Wybór Rady Nadzorczej w myśl § 24 statutu.
5. Wybór komisji rewizyjnej w myśl § 48 ust. k statutu.
6. Wnioski członków.

W razie gdyby w powyższym dniu o godzinie 6 popołudniu nie zebrał się dostateczny komplet wymagany § 45 ust. 1 statutu, zapowiada się już obecnie że po myśli postanowienia § 45 ust. 2 statutu, odbędzie się dnia 2 sierpnia 1921 o godzinie 6 popołudniu w biurze Towarzystwa w Tarnopolu przy ul. Tarnowskiego 6 ponowne ogólne zgromadzenie członków z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość zebranych członków, większością 2/3 głosów obecnych, prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Tarnopol, dnia 20 lipca 1921.

Tarnopolskie Towarzystwo Dyskontowe w Tarnopolu
stow. zarej. z ogr. poręką.
H. L. REICH. S. ALTER.

KRAJOWE TOWARZYSTWO CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KROLIKÓW WE LWOWIE

istniejące od r. 1899 zostało rozwiązane uchwałą XX Walnego Zebrania, które się odbyło w dniu 22 maja 1921 r. Likwidacje majątku Towarzystwa przekazano osobnej Komisji, w skład której, obok ostatniego prezesa weszli pp. Zygmunt Piotrowicz, Adam Klimowicz Bronisław Sędzimir i Janusz Grefner.

Na podstawie zgodnie powziętego postanowienia uchwaliła ta Komisja oddać na własność Akademji Weterynarji zbiory tablic poglądowych i preparatów anatomicznych, zaś Sekcji Chowu Drobiu przy Towarzystwie Gospodarskiem oddać całą bibliotekę związanego Towarzystwa, tudzież klatki wystawowe i inne przedmioty.

Ponadto rozdzielono gotówkę Towarzystwa Chowu Drobiu etc. pomiędzy obie wspomniane instytucje z tem, że Akademja otrzymuje kwotę wypadającą z podziału na cele naukowe katedry hodowli zwierząt, zaś Sekcja Chowu Drobiu na popieranie hodowli ptactwa domowego.

b. prezes prof. dr. ST. FIBICH.

L. 631/21.

Obwieszczenie.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Sanoku zawiadamia P. T. Pracodawców jakotеż Ubezpieczonych, że listy wyborców do Rady Kasy wyłożone są do przeglądu jakoteż do wnoszenia reklamacji od 1 sierpnia 1921 do 10 sierpnia 1921 r. włącznie w godzinach urzędowych:

1. Dla wyborców okręgu sądowego Sanok w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku.
2. Dla wyborców okręgu sądowego Bukowsko w kancelarji Urzędu gminnego w Bukowsku.
3. Dla wyborców okręgu sądowego Rymanów w Urzędzie miejskim w Rymanowie.

Sanok, dnia 31 lipca 1921.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku.
Przewodniczący: W. PERUCKI mp.

L. 832.

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Jaworowie rozpisuje konkurs na posadę powiatowego lustratora gospodarki gmin miejskich i wiejskich. Warunki. 1. Nieprzekroczony 40 rok życia. 2. Obywatelstwo polskie. 3. Nieskazitelność. 4. Czerstwe zdrowie. 5. Ukończenie conajmniej sześciu klas szkoły średniej, egzamin z rachunkowości państwowej, jednoroczna praktyka w jednym z Małopolskich Wydziałów powiatowych, nadto ogólna znajomość ustaw administracyjnych i dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie. Płaca wedle umowy odpowiednio do kwalifikacji kompetenta. Po roku zadowalającej służby może nastąpić stabilizacja z prawem do emerytury. Należycie udokumentowane, własnoręcznie pisane podania nie zawierające krótki przebieg życia kompetenta, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Jaworowie do dnia 1 września 1921.

Jaworów, dnia 13 lipca 1921.

Z Wydziału Rady Powiatowej.
Sekretarz **Czermak.** Komisarz rząd. **Karczewski.**

Drukarnia ... pod zarządem Józefa Ziembińskiego.